Cena numeru 15 groszy.

Dziś 18 stron. Specjalny dodatek „Republika Dzieci“

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok IX | ŁÓDŹ, ŚRODA, 6-GO MAJA 1931-GO ROKU | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 123

Kiedy ustąpi premjer Sławek?

Decydujące narady ministrów nad problemami polityki międzynarodowej i zagadnieniami finansowemi.

Polska zaciągnie wielką pożyczkę dla rolnictwa.

Warszawa, 5 maja.

Wczorajsze nasze informacje o bliskiem zwołaniu drugiej nadzwyczajnej sesji sejmu uzyskały w ciągu dnia dzisiejszego miarodajne potwierdzenie. Sesja, która zacznie się między 20, a 25 majem potrwa przypuszczalnie przez czerwiec i kilka dni lipca.

Wobec ciągle powtarzających się pogłosek o zmianach w rządzie i o zamierzonem ustąpieniu premjera Sławka, ze źródeł dobrze poinformowanych stwierdzają, że w każdym razie

DO CHWILI ZEBRANIA SIĘ RADY LIGI NARODÓW NA SESJĘ MAJOWĄ, ZMIAN W RZĄDZIE POLSKIM OCZEKIWAĆ NIE NALEŻY.

W obecnej chwili najbardziej aktualne dla rządu są

PROBLEMATY POLITYKI MIĘDZYNARODOWEJ

i ściśle z nimi związane zagadnjena finansowe.

W związku ze sprawą unji celnej niemiecko-austrjackiej i z naradami małej ententy, przybył do Warszawy poseł polski w Pradze czeskiej dr. Grzybowski. Był on wczoraj przyjęty na dłuższej audjencji przez marszałka Piłsudskiego.

Dziś rano u premjera Sławka odbyła się kilkugodzinna narada ministrów Matuszewskiego, Zaleskiego i dr. Janty Połczyńskiego, poświęcona również problemom finansowym, a szczególnie omówieniu możliwości

UZYSKANIA WIĘKSZYCH KREDYTÓW DLA POLSKI NA CELE ROLNICZE.

Dowiadujemy się, że rokowania o pożyczkę dla rolnictwa polskiego wdrożone jeszcze w czasie pobytu wiceministra Koca w Paryżu toczą się w dalszym ciągu i zmierzają w kierunku umieszczenia na rynku finansowym francuskm listów zastawnych państwowego banku rolnego.

Rokowania te rozwiną się dopiero w zależności od postanowień, dotyczących mocarstw europejskich w sprawie umowy celnej niemiecko-austrjackiej.

Oczywiście nie bez wpływu pozostanie na to zagadnienie również nowy plan gospodarczego porozumienia paneuropejskiego, rozsyłany obecnie mocarstwom europejskim przez ministra Brianda.

W każdym razie od kilku dni sezon polityczny w Warszawie wstąpił zdecydowanie pod znaki międzynarodowe, a przynajmniej do sesji Rady Ligi Narodów na tym terenie toczyć się będą decydujące konferencje w łonie rządu.

***

Poza głównemi sprawami, a więc ustawą samorządową i pragmatyką urzędniczą, rząd wniesie na sejm kilkadziesiąt drobniejszych projektów ustaw m. in. wiele ratyfikacyj układów, konwencyj it. p.

Według przewidywań sesja ta potrwa do końca czerwca, a więc conajmniej około 6 tygodni.

W najbliższym czasie rada ministrów ma rozpatrywać zarówno projekt — ustawy samorządowej, przygotowanej przez ministerstwo spraw wewnętrznych, jak i **projekt pragmatyki urzędniczej, nad którą pracuje specjalne biuro.** pozostające pod kierownictwem bezpośredniem wicepremjera Pierackiego.

Według pogłosek ostateczna decyzja w sprawie wniesienia na sejm projektu pragmatyki urzędniczej zapadnie po uzgodnieniu jej na radzie ministrów.

Cyniczne oskarżenie min. Curtiusa.

Zwala on winę na Polskę za niewprowadzenie w życie traktatu handlowego.

Berlin, 5 maja

(Polska Agencja Telegraficzna)

Na posiedzeniu komisji dla handlu i przemysłu wyłonionej przez niemiecką partję ludową, w której uczestniczył min. Curtius, poseł Schneider wyraził oczekiwanie, że zawarcie unji celnej niemiecko - austrjackiej nastąpi w czerwcu r. b. Umowa ratyfikowana być winna przez parlamenty obu krajów w lutym lub kwietniu roku przyszłego. W dalszym ciągu obrad min. Curtius wygłosił dłuższe przemówienie, w którem m. in. poruszył sprawę polsko - niemieckiego traktatu handlowego.

Winę z powodu niedojścia do skutku traktatu — oświadczył Curtius — ponosi w pierwszej linji Polska, która przez cały rok zwlekała z dokonaniem ratyfikacji. W tym czasie stosunki uległy zmianie.

Krwawe rozruchy w hiszpańskiem Marokko

Legjon cudzoziemski za królem Alfonsem. — Tubylcy rabują sklepy

Londyn, 5 maja.

W hiszpańskiem Marokko doszło wczoraj do demonstracji skierowanych przeciwko republice.

W Villa san Jurio żołnierze legji cudzoziemskiej, którzy na czele kompanji nosili sztandar monarchji, zostali napadnięci przez silne oddziały piechoty hiszpańskiej. Podczas starcia wiele osób zostało zabitych i rannych. Legjoniści zmuszeni byli cofnąć się z wielkimi stratami z placu boju.

Gdy wiadomość powyższa doszła do głównej kwatery legjonu cudzoziemskiego, wywieszony został sztandar królewski na budynku komendanta.

Wysoki komisarz rządu hiszpańskiego zmobilizował kilka kompanji wojska, które udały się celem opanowania koszar zajętych przez legjonistów, zwolenników króla Alfonsa. Powyższe zajścia przyczyniły się do wybuchu rozruchów wśród tubylców, którzy proklamowali na dzień dzisiejszy strejk generalny. Tubylcy domagają się zaprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy, oraz zatrudnienia bezrobotnych. Tubylcy urządzili wczoraj demonstracje, podczas której wybili szyby w budynku wysokiego komisarza, oraz zrabowali wiele sklepów. Demonstracja ta została szybko stłumiona.

Briand wyraził zgodę

na wystawienie jego kandydatury na stanowisko prezydenta.

Paryż, 5 maja

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dzisiejsza prasa poranna ogłasza, że minister spraw zagranicznych Briand zgodził się na postawienie swej kandydatury na prezydenta republiki. Tym sposobem lista kandydatów przedstawiałaby się jak następuje: Briand, Hannessy, Henryk de Jouvenel, Lebrun. Maginot. Piotr Marraud, Henryk Pate i Painleve.

Spadek bezrobocia w Polsce.

Warszawa, 5 maja

Według danych urzędowych liczba bezrobotnych na całym terenie Rzplitej wynosiła w dniu 2 maja 355.102 osoby, co w porównaniu z poprzednim tygodniem wykazuje spadek liczby bezrobotnych o 7.714 osób.

Japoński Lindbergh

przejechał drugi etap swego lotu

Tokio, 5 maja.

Lotnik Yoshivara przybył do Nemuro w Numasaki, przelatując w ten sposób drugi etap lotu nad Oceanem Spokojnym.

Napad na drukarnię pisma „Walka“.

Bojówka pod wodzą b. ministra Downarowicza zniszczyła całe urządzenie drukarni.

Warszawa, 5 maja

Wczoraj rano do zakładów graficznych „Drukarz“ przy ul. Leszno 53, gdzie drukowany jest dziennik „Walka“ organ grupy Jaworowskiego,

WTARGNĘŁO KILKUNASTU UZBROJONYCH W REWOLWERY MĘŻCZYZN POD WODZĄ B. MINISTRA MEDARDA DOWNAROWICZA.

Przybysze steroryzowali znajdujących się w drukarni pracowników, zerwali połączenia telefoniczne, zrewidowali obecnych, czy nie posiadają broni.

Następnie splondrowali oni całą drukarnię.

W tym czasie stały przy drzwiach i w oknach na czatach bojówki.

Gdy jeden z pracowników „Drukarza“ zwrócił się do sąsiada z prośbą o wezwanie policji, został siłą wepchnięty do mieszkania.

Całe urządzenie drukarni zdemolowano. Zabrano dwie maszyny do cięcia papieru, prasę, skład z szufladami i ramami, a nadto cały zapas metalu.

Wreszcie rozmontowano wszystkie magazyny poszczególne zaś części zabrano. Gospodarka bojówkarzy trwała blisko półtorej godziny. Policja prowadzi w tej sprawie energiczne dochodzenie.

Polska i Egipt

zawarły porozumienie handlowe

Warszawa, 5 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W dniu wczorajszym nastąpiła w Kairze wymiana dokumentów ratyfikacyjnych, prowizorycznego porozumienia handlowego między Rzplitą Polską a królestwem Egiptu, podpisanego w Kairze w dniu 22 kwietnia 1930 r.

Załamanie się mostu

Wóz z końmi w rzece

Lwów, 5 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W Niskołyżach powiatu buczackiego załamał się na Złotej Lipie most na przestrzeni 14 metrów. W chwili katastrofy na moście znajdował się Łukasz Hasiak, wraz z wozem i końmi. Hasiak spadł do rzeki i zatonął.

Powrót lotników z Afryki.

Dzielni rycerze przestworza zostali entuzjastycznie powitani w Warszawie.

Warszawa, 5 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś o g. 11.05 wylądowali na lotnisku mokotowskiem w Warszawie lotnicy polscy kapitan Skarżyński i inż. por. Markiewicz, kończąc w ten sposób wielki lot dokoła Afryki.

W chwili, gdy aparat dotknął ziemi orkiestra odegrała hymn narodowy, pocztem dzielnych lotników powitali, oraz złożyli gratulacje obecni na lotnisku minister komunikacji inż. Kühn, szef departamentu zdrowia ministerstwa spraw wojskowych gen. Ruppert, szef depertamentu aeronautyki ministerstwa spraw wojskowych pułk. Rayski, naczelnik wydziału lotnictwa ministerstwa komunikacji, pułk. Filipowicz, dyrektor pułk. Abczyński i przedstawiciele prasy.

Olbrzymie tłumy publiczności zgotowały dzielnym lotnikom gorące owacje.

*

Raid swój rozpoczęli oni, jak wiadomo, w dniu 1 lutego z Warszawy, przeznaczając na przebycie całej trasy 6 tygodni, jednak wskutek wspomnianych uszkodzeń aparatu, podróż trwała dwa razy dłużej.

W czasie swego lotu spotkali się oni raz tylko z przedstawicielami Polski, mianowicie w Kairze, zresztą wszędzie indziej korzystali z pomocy władz angielskich, belgijskich i francuskich, które zawsze przyjmowały ich życzliwie.

Ostatni etap przed przybyciem do Poznania odbywał się w bardzo niepomyślnych warunkach atmosferycznych. Do Paryża lecieli lotnicy wśród deszczu i mgły. Koło Paryża mgła była tak gęsta, że musieli krążyć przez dłuższy czas nad miastem, poczem zdecydowali się wylądować w odległości 20 klm. od Le Bourget.

Dopiero kiedy mgła ustąpiła wystartowali ponownie i wylądowali na lotnisku w Le Bourget.

W poniedziałek o godz. 11-ej rano wystartowali z Paryża do Poznania. Padał bardzo silny deszcz, tak że benzynę musiano im nalewać pod pokrowcem. Wśród ulewnego deszczu też nastąpił odlot.

Jeszcze gorzej było w czasie przelotu nad Belgją, gdzie silny wiatr rzucał niemiłosiernie aparatem. Dopiero od granicy belgijsko-niemieckiej warunki atmosferyczne poprawiły się wybitnie i odtąd towarzyszyła im piękna pogoda.

Niemcy chcą zawładnąć Austrją,

aby zdobyć klucz do Bliskiego Wschodu.

Paryż, 5 maja

Omawiając ewentualne konsekwencje projektu unji celnej austrjacko-niemieckiej, Emil Bure zaznacza w dzienniku „L'Ordre" że w razie gdyby Niemcom pozwolono zawładnąć Austrją, która jest kluczem Bałkanów i Bliskiego Wschodu, federacja z Austrją stałaby się niebawem faktem dokonanym z uszczerbkiem dla Francji. Rumunja bowiem, Jugosławja oraz Polska i Czechosłowacja zmuszoneby były wskutek swego położenia geograficznego do przystąpienia do związku celnego austrjacko niemieckiego. Czy żołnierze nasi po to jedynie krew swą przelewali — zapytuje Emil Bure — by zapewnić triumf pangermanizmowi i panowanie pax germanica? Można temu przeciwdziałać — pisze on dalej — jedynie starając się, aby wszyscy ci, których niepokoją Niemcy, zacieśnili węzły łączących ich sojuszów.

Gdyby Polska i państwa Małej Ententy stworzyły z Francją ścisły blok, Italja i Anglja przyłączyłyby się do niego niewątpliwie, prędzej czy później. Czyż nie znajdzie się mąż stanu, któryby na nowo potrafił dokonać dzieła, jakiego dokonał przed wojną francuski minister spraw zagranicznych Delcasse?

Niech Francja odda na usługi swej polityki złoto, którego tak zazdroszczą jej wrogowie i rywale, niech złoto to będzie dla tych, których istnienie związane jest z istnieniem Francji, a nie tych, którzy przysięgli jej zgubę.

„Bomba" na kongresie.

W końcu maja ma się odbyć doroczny kongres PPS (CKW), na którym zostanie uchwalona **„niesłychanie sensacyjna" rezolucja.** O tej rezolucji przedostały się już do prasy pewne wiadomości, tak iż można tę **wielką bombę retoryczną** spokojnie poddać oględzinom, bez wszelkiej obawy, że **piasek słów, jakim jest ona naładowana, kiedykolwiek wybuchnie.**

A więc, stwierdza się w tej rezolucji, że obecny kryzys gospodarczy **jest kryzysem ustrojowym, strukturalnym,** i że... **niema nań lekarstwa, ani rady, chyba... chyba tylko — socjalizm!**

I tu kropka. Powiedzieli, co wiedzieli i, oczywiście, są ogromnie z siebie dumni i zadowoleni. Dalej nastąpią już uchwały o wele mniej atrakcyjne, jak, naprz., o wytrwaniu w walce o parlamentaryzm, demokrację, samorząd komunalny i „kasowy" i t. d. i t. d.

Nikt prawdopodobnie nie zapyta autorów tej „zasadniczej" rezolucji, w której mowa o tem, że w **obecnym ustroju społecznym niema sposobu na zwalczenie kryzysu gospodarczego,** poco wobec tego tworzą pakty z Witosem i innymi przedstawicielami i obrońcami kapitalizmu — **czy poto, by ich w odpowiedniej chwili.... oszukać?!** I poco nagwałt pchają się do władzy, oczywiście **do spółki z Trąmpczyńskim i Witosem,** — czy poto, by **razem socjalizm wprowadzać?** Albo może poto, by wówczas oświadczyć całemu narodowi, że **w walce z kryzysem są bezsilni i że trzeba czekać, aż socjalizm przyjdzie?!** Poco?

Na te pytania, gdyby one nawet padły na kongresie w Krakowie, **nikt nie odpowie,** ale już odpowiedział na nie „towarzysz" **Pireto, nowy minister skarbu rewolucyjnego rządu hiszpańskiego.** Pan Pireto, w rozmowie ze specjalnym korespondentem „L'Information", złożył, między innemi, następujące oświadczenie:

— Ja nie jestem tutaj socjalistą i nie zamierzam w niczem stosować w zarządzaniu finansami Hiszpanji ani moich poglądów osobistych, ani doktryn mego stronnictwa".

„Ja nie jestem t u t a j socjalistą", to znaczy — **na urzędzie, w gabinecie ministrów, a te moje poglądy — to sprawa osobista, i nie ma nic do rzeczy.**

To oświadczenie pono wywarło bardzo dobre wrażenie na giełdzie i w amerykańskich kołach finansowych. Wall Street przekonała się, już niewiadomo poraz który, że **nie taki djabeł straszny, jak o sobie opowiada...**

Wracając do tej „rewelacyjnej" rezolucji, przygotowanej przez CKW na kongres krakowski, chcielibyśmy uspokoić poczciwych mieszkańców grodu podwawelskiego i zapewnić ich, że **od tego trąbienia mury Jerycha nie zadrżą...**

Towarzysz Pireto zdradził nam bowiem niesłychanie ciekawą tajemnicę: to są „poglądy" i „doktryny", które—**niczem historyczny „bluszcz"**—wiją się dokoła... nie tyle tronu Habsburgów, ile tym razem — **dokoła stołu prezydjalnego kongresu.**

Uroczystość familijna odbędzie się więc w Krakowie ściśle według programu. A „gwoździem" tej uroczystości będzie **owa „straszna" rezolucja.**

Na zdrowie! „To nie ma nic do rzeczy!" — powiedział minister skarbu, towarzysz Pireto. A on chyba wie, co mówi...

TADEUSZ GÓRSKI.

Niesłychana prowokacja hitlerowców

Chcieli uwikłać księdza polskiego w fikcyjną aferę szpiegowską.

Berlin, 5 maja.

Prasa niemiecka donosi, że w miejscowości Nowy Szczecin w Pomeranji aresztowany został hitlerowiec Otto Braatz pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Polski (?)

Przebieg całej afery prasa podaje w następujący sposób:

Informacje dotyczące Braatza policja otrzymała od pewnego księdza polskiego z okręgu Złotowskiego. Ksiądz ów, były obywatel niemiecki, który po plebiscycie na Śląsku uzyskał obywatelstwo niemieckie, otrzymał list, w którym ukrywający się pod pseudonimem autor, proponuje mu, jako przewodniczącemu związku polaków, dostarczenie informacji o Reichswehrze.

Nadawca listu chciał stale dostarczać wiadomości szpiegowskich domagając się za to honorarjum w wysokości 1,500 marek.

List, wysłany z Nowego Szczecina, ksiądz ów, jak się okazuje ks. Domański z Zakrzewa, skierował do komisarza Waltza, kierownika policji politycznej w Pile, który natychmiast wszczął dochodzenia. Nieznajomy autor listu popełnił tę nieostrożność, że podał adres dla odpowiedzi na poste - restante.

Policja zarządziła obserwacje urzędu pocztowego w Nowym Szczecinie i ku swemu zdumieniu ujęła, jako autora listu Ottona Braatza, dowódce bataljonu szturmowego hitlerowców.

Braatz odrazu przyznał sie do autorstwa listu. Jest to ponad wszelka wątpliwość prowokacją hitlerowska, a nie żadną aferą szpiegowską, jak to przedstawia prasa niemiecka.

Ksiądz Domański, proboszcz w Zakrzewie był już niejednokrotnie przedmiotem ataków ze strony nacjonalistów niemieckich. W swoim czasie urządzono marsz 2,000 stahlhelmowców na jego mieszkanie w Zakrzewie. Wówczas zbombardowano dom kamieniami i wybito w nim wszystkie szyby.

Wielokrotnie ks. Domański za swą pełną poświęcenia działalność dla dobra ludu polskiego otrzymywał listy z pogróżkami i wyroki śmierci, wydane na niego przez hitlerowców.

Obecnie próbowano go widocznie uwikłać w jakąś aferę, aby tylko pozbyć się go z Zakrzewa.

Wspólny front Małej Ententy w Genewie

Wyniki narad trzech ministrów w Bukareszcie.

Bukareszt, 5 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Konferencja Małej Ententy zakończyła swe prace, ogłaszając komunikat treści następującej:

Doroczna konferencja ministrów spraw zagranicznych krajów Małej Ententy odbyła się dnia **3, 4 i 5 maja** w ministerstwie spraw zagranicznych w Bukareszcie pod przewodnictwem rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Ghici.

Trzej ministrowie omawiali kolejno zagadnienia polityczne, dotyczace każdego z trzech krajów, a zwiazane z obecną sytuacją międzynarodowa.

Wynikiem narad było stwierdzenie, **że sytuacja międzynarodowa w Europie nastręcza w chwili obecnej pewne trudności i że interesy ogólne trzech krajów Małej Ententy nakazują im bardziej niż kiedykolwiek kontynuować zdecydowanie ścisłą współpracę i dażyć do dalszego zacieśnienia węzłów tradycyjnych, które stanowiły podstawę ich wspólnej polityki ostatnich 10-ciu lat.**

Na posiedzeniu w dniu 4 maja delegaci trzech krajów omawiali w obecności rumuńskiego ministra finansów Argetojano i ministra handlu Manoilesco projekt austrjacko-niemieckiej unji celnej, rozpatrując go z punktu widzenia politycznego i gospodarczego.

Obradowano szczegółowo także nad propozycjami zgłoszonemi przez rząd francuski oraz poruszono zagadnienia gospodarcze w najszerszym zakresie. Narady nacechowane były zwykłą, jeżeli chodzi o konferencje Małej Ententy, serdecznością, oraz wspólnem dążeniem 3-ch krajów osiągnięcia jednomyślnej decyzji.

Przedstawiciele trzech rządów stwierdzili zupełną identyczność poglądów na wszystkie omówione sprawy i **postanowili zająć wspólne stanowisko w tych sprawach podczas przyszłych obrad Rady Ligi Narodów,** w komitecie Studjów Unji Europejskiej i w czasie innych ewentualnych rokowań między państwami zainteresowanemi.

W sprawie kryzysu rolniczego wypowiedziano się za natychmiastowem wprowadzeniem w życie systemu preferencyjnego w stosunku do produktów rolnych oraz za szybkiem rozpatrzeniem innych propozycyj. Stwierdzono wspólność poglądów nietylko co do linji i ogólnych zasad, lecz także przy rozpatrywaniu poruszanych zagadnień pod różnemi postaciami.

Z kolei przystąpiono do omawiania szeregu kwestyj, znajdujących się na porządku dziennym obrad Ligi Narodów oraz komitetu studjów unji europejskiej Ministrowie ustanowili wspólne stanowisko w sprawach uzgodnienia paktu Briand-Kellogga z paktem Ligi Narodów, w sprawie projektu traktatu, dotyczącego wzmocnienia środków zapobiegania wojnie, w sprawach dotyczących układu paryskiego o odszkodowaniach wschodnich i dotyczących funduszu A. i funduszu B., wreszcie co do kwestji trybunałów arbitrażowych.

Konferencja zakończyła sie 5 maja rano, przyczem postanowiono, że przyszłe nadzwyczajne zebranie Małej Ententy odbędzie się, jak zwykle, podczas sesji Ligi Narodów we wrześniu w Genewie.

Bójka w parlamencie francuskim.

Jeden z posłów został spoliczkowany

Paryż, 5 maja
(Telegram własny).

Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu socjalista Grumbach postawił wniosek, aby izba deputowanych wysłała pozdrowienie republice hiszpańskiej. Wniosek ten został przyjęty licznemi brawami. Również Tardieu z ławy rządowej głośno wyrażał swe zadowolenie z uchwalenia wniosku posła Grumbacha W pewnej chwili pomiędzy posłem komunistycznym Marty a posłem Ambrosini wybuchła sprzeczka, która zamieniła się w bójkę. Poseł Marty spoliczkował Ambrosiniego.

Dopiero po kilkunastu minutach udało się przywrócić porządek.

Anulowania długów wojennych

domaga się przedstawiciel Banku Angielskiego.

Waszyngton, 5 maja
(Polska Agencja Telegraficzna).

Sprawa anulowania długów wojennych została podniesiona po raz pierwszy w dniu wczorajszym na kongresie izb handlu międzynarodowego. Przemawiał w tej sprawie sir Alan Anderson, przedstawiciel Banku Angielskiego, który wspominając o obecnej metodzie regulowania złotem rachuków międzynarodowych zapytał, czy o ile chodzi o długi wojenne, nie byłoby korzystniejsze ich anulowanie.

Zanulowanie zobowiązań tych nie uleczyłoby dzisiejszej choroby świata — mówił Anderson — jakkolwiek regulowanie sprawy długów wojennych przyczynia się poważnie do wzmożenia trudności, z jakiemi walczy świat w tych ciężkich czasach.

Głowy bandytów chińskich

wystawiono w Szanghaju na widok publiczny

Szanghaj, 5 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Odbyła się tu egzekucja ścięcia głowy słynnego bandyty Hsu-tien-iunga i jego dwuch towarzyszy, którzy dopuścili się ogółem zgórą 1.000 zbrodni, jak morderstw, uprowadzeń, rabunków, gwałtów i kradzieży.

Egzekucji dokonał sławny w Chinach kat Wang, ścinający głowy jednem cięciem ciężkiego miecza.

Dokoła miejsca egzekucji zebrali się farmerzy i wieśniacy, ofiary bandytów. Po egzekucji, głowy bandytów wystawiono na widok publiczny w koszu umieszczonym na szczycie słupa.

„Bataljony pracy" w Niemczech

Projekt osławionego Treviranusa

Berlin, 5 maja
(Polska Agencja Telegraficzna)

W Oldenburgu na zebraniu konserwotymnem partji ludowej min. Treviranus wygłosił mowę, w której domagał się m. in. utworzenia ochotniczych „batalionów pracy". Państwo zdaniem jego nie ma środków na wprowadzenie ogólnego obowiązku pracy jednakże już w najbliższych dniach niemieckie organizacje wojskowe będą zainterpelowane w tej sprawie w myśl propozycji mówcy. Służba powinna być zorganizowana na tej zasadzie, iż ochotnicy otrzymają drobne wynagrodzenie i wolne kwatery. **Byłoby to** — oświadczył mówca — rodzajem cywilno - gospodarczej mobilizacji.

Secesjoniści hitlerowscy

utworzyli nowe stronnictwo

Berlin, 5 maja
(Telegram własny).

Grupa opozycyjna z kapitanem Stinesem na czele, która opuściła szeregi hitlerowców, postanowiła założyć nowe stronnictwo nacjonalistyczne.

W programie swym partja ta na pierwszem miejscu wysuwa hasło walki z Hitlerem.

Samobójstwo notarjusza berlińskiego

Berlin, 5 maja
(Telegram własny)

Wczoraj popełnił samobójstwo notarjusz dr. Kreyn. Jak przypuszczają powodem samobójstwa były trudności finansowe. Dr. Kreyn winien był około miljona marek i począł spekulować na giełdzie, chcąc w ten sposób zdobyć pieniądze na zapłacenie długów. Spekulacja na giełdzie doprowadziła go jednak do zupełnej ruiny, wobec czego odebrał sobie życie.

Kiepura w sanatorjum

powraca już do zdrowia

Wiedeń, 5 maja

„Der Morgen" donosi z Budapesztu, iż przesadne pogłoski o ciężkiej chorobie Jana Kiepury nie sprawdziły się. Z sanatorjum w Schwaben donoszą że artysta polski znajduje się już w stanie rekonwalenscencji i za kilka dni opuści sanatorjum.

SPORT

Bogata impreza

bokserska w Łodzi

W dniu 14 maja t. j. w przyszły czwartek organizuje sekcja bokserska I. K. P. niezwykle bogatą imprezę bokserską. Poza całym szeregiem trafnie dobranych par łódzkich, sprowadza I. K. P. trzech bokserów „Makkabi" warszawskiej a mianowicie: Głowackiego dla Chmielewskiego, Birencweiga dla Banasiaka i Garbarza dla Stahla I. Zawody powyższe odbędą się w sali Teatru Popularnego.

Koszykarze i hazenistki

rozpoczynają mistrzostwo

W nadchodzącą niedziele rozpoczyna ją się w Łodzi mistrzostwa klasy A w koszykówce męskiej i hazenie. Tegoroczne spotkania zapowiadają się wyjątkowo interesująco ze względu na wyrównanie klasy, zarówno w koszykówce jak i hazenie.

Echa niesportowego czynu zawodnika

W swoim czasie na jednem ze spotkań w grach sportowych czynny zawodnik drużyny „Zjednoczone" Starosta dopuścił się czynnego znieważenia jednego z członków zarządu Ł. O. Z. G. S. Sprawa ta była już dwukrotnie przed miotem obrad walnego zebrania i wszcie zarząd ŁOZGS na swem ostatniem posiedzeniu postanowił zdyskwalifikować Starostę do dnia 31 grudnia r. bież.

Mistrzostwa Europy

w szermierce.

W Wiedniu w dniach od 26/5 do 4/6 rozegrane zostaną mistrzostwa Europy w szermierce przy udziale Francji, Niemiec, Anglji, Węgier, Włoch, Belgji, Grecji, Danji, Polski, Norwegji, Szwecji, Szwajcarji, Czechosłowacji i Jugosławji. Uczestnicy przyjęci będą przez prezesa Komitetu Olimpijskiego radcę Schmidta, ministra spraw wewnętrznych oraz obecni będą na przedstawieniu galowem w Operze.

Najbliższe spotkania

o puhar „Expressu"

W nadchodzącą sobote rozegrane zostaną dalsze spotkania o puhar drużyn fabrycznych oraz „Expressu". Odbędą się następujące spotkania: Geyer —WIMA i Zjednoczone — IKP.

* W dniu 17 maja odbędą się w Łodzi zawody eliminacyjne, w różnych gałęziach sportu, celem wyeliminowania zawodników na święto sportowe w Spale. Eliminacja ta odbędzie sie na boisku W. K. S.

Komunikat.

Zebrani w sobotę dnia 2 maja 1931 roku na ogólnym miesięcznym zebraniu członkowie sekcji metalowców związku zawodowego „Praca Polska" w Łodzi powzięli następującą uchwałę:

1) Wyrazić votum nieufności prezydjum związku, a w szczególności prezesowi Stanisławowi Lipkowskiemu za jego działalność, która wyrażała się tyl ko w kierunku rozbijania ruchu robotniczego i podżegania jednych przeciwko drugim.

2) Zgłosić swój akces do Polskiego Zespołu Pracy, jako organizacji robotniczej, która ma na celu konsolidację całego ruchu zawodowego i stawia na pierwszym planie dobro Państwa Polskiego.

3) Wezwać wszystkich członków związku zawodowego „Praca Polska" do opuszczenia tej partyjnej placówki i zgłosić się do Polskiego Zespołu Pracy.

Zarząd Sekcji Metalowców Związku Zawodowego „Praca Polska" Łódź
(—) **Bolesław Poznańczyk**
przewodniczący.

Grand-Kino.

„Grand-Kino" uraczyło nas rozkoszną pełną niefrasobliwego humoru i komizmu comedją del'arte p. t. „Impresarjo" z genjalnym Buster Keatonem w roli tytułowej. Najnowszy „talkie" popularnego Bustera obfituje naprawdę w przezabawne pomysły. Zapoczątkowany w literaturze przez Marka Twaina kierunek humoru opartego na nieprawdopodobieństwie i alogiczności, zwyciężył wszechwładnie w kinie, gdzie przez uzmysłowienie absurd nabrał tężyzny i wartości. Ostatnie „wcielenie" tego artysty, przynosi nam typ młodzieńca zupełnie bezradnego i pechowego. Jako aktor filmowy jest Buster Keaton artystą pierwszorzędnym, świadomym swych środków i celów. Ponadto występują jeszcze fenomenalni Laurel i Hardy, wyciskając z nas łzy szczerego śmiechu. Ich farsa p. t. „Mężowie nie kłamią", jest najlepszą jaką widzieliśmy w ostatnim sezonie. Ostatni program „Grandu" doznał nadzwyczaj serdecznego przyjęcia w Łodzi to też przypuszczalnie długo się utrzyma na afiszu.

W Sierocińcu

dla dzieci po poległych i zmarłych żołnierzach.

Od szeregu lat na terenie Łodzi istnieje i pracuje towarzystwo opieki nad sierotami po poległych żołnierzach wojsk polskich. Towarzystwo to rozwija niezmordowaną i energiczną działalność, pracując nad wychowaniem młodego pokolenia które pozostawili po sobie obrońcy kraju, którzy padli na froncie lub też zmarli w służbie.

Zbudowano specjalny sierociniec, w którym działa ta mieszka pod bardzo troskliwą opieką, uczy się rzemiosła lub rękodzielnictwa, stamtąd idzie do szkół powszechnych, a po dojściu do pewnego określonego wieku, otrzymuje stanowisko lub zajęcie, w zależności od uzdolnienia i stopnia wykształcenia.

Celem zorjentowania szerszej opinji publicznej w działalności towarzystwa i w pracy wychowawczej, prowadzonej w sierocińcu, komitet, na którego czele stoi p. generałowa Małachowska urządził w dniu wczorajszym wycieczkę dla przedstawicieli prasy łódzkiej.

Dziennikarzy powitał w nowym gmachu dowództwa okręgu korpusu w Łodzi, zastępca dowódcy korpusu p. pułk. Chilarski i referent prasowy sztabu D. O. K. red. Wojtyński, którzy pokazali nam nowy gmach D. O. K. i jego urządzenie.

O tem, cośmy ujrzeli możnaby mówić w samych superlatywach. Ognisko oficerskie bowiem jest urządzone tak wykwintnie a zarazem ze smakiem i umiarem, że staje się najmilszym bodaj miejscem wypoczynku oficerów garnizonu łódzkiego i wprowadzonych gości. Kasyno zajmuje cały parter budynku. Na pierwszem piętrze mieszczą się biura D. O. K. i dowództwa dywizji, a na drugiem wojskowy sąd okręgowy.

Oprowadzał wycieczkę p. pułk. Chilarski, który, jak nas poinformowano, jest duszą całego kasyna. Poświęcił on wiele energji i pracy, by doprowadzić do stworzenia takiego ogniska, jakiem ono jest obecnie.

Szerokie schody prowadza na wysoki parter, na którem znajduje się elegancka szatnia oraz restauracja. Sala restauracyjna zbudowana w nowoczesnym stylu, sprawia wrażenie b. dodatnie. Tuż z salą restauracyjną łączy się mała sala balowa, urzadzona również według najnowszych wymogów architektonicznych. Sala ta ma być obecnie powiększona, przez co stworzy się możność bliższego kontaktu ludności wojskowej i cywilnej naszego miasta.

Wchodzimy następnie na pierwsze piętro. W specjalnym pokoju mieści się czytelnia, zawierająca szereg dzieł, zarówno z dziedziny beletrystyki, jak i z literatury naukowej. Jest tam szereg książek z dziedziny ekonomji, zagadnień społecznych, medycyny, prawa i t. d. Tuż obok biblioteki mieści się czytelnia — duża, jasna sala, elegancko urządzona, z krzesłami i fotelami, w której wygodnie i przyjemnie spedzić można czas, wolny od pracy. Pozatem znajdują się tam pokoje do gry w karty, do gry w domino, szachy, sala bilardowa, fryzjer, jednem słowem wszystko, co mieści się w ramach potrzeb kulturalnego człowieka.

P. pułk. Chilarski, oprowadzając przedstawicieli prasy, nadmienił, iż stałe, raniem kół wojskowych jest weiście w najbliższy kontakt ze społeczeństwem cywilnem. Z tego też względu członkami kasyna oficerskiego są nietylko oficerowie, ale mogą być również obywatele z pośród ludności cywilnej.

Cały lokal sprawia wrażenie niezwykle dodatnie. Niema w niem nic, co przypominałoby szarzyznę wojskową. — Wszystko tu miłe dla oka, a i atmosfera panuje bardzo pogodna i ciepła.

Po pożegnaniu się z pułk. Chilarskim, samochodami wojskowemi udajemy się następnie do właściwego celu naszej wycieczki, do sierocińca dla dzieci po poległych żołnierzach, na ul. Marysińską 72.

Jest to już na krańcach miasta. Na dużym, ogrodzonym obszarze mieści się ładny, 1-piętrowy budynek. Sierociniec. Witają wycieczkę członkowie komitetu z p. generałową Małachowską na czele. Jest właśnie pora obiadu. Z jadalni dochodzi gwar i wesołe głosy dziatwy. Udajemy się więc przedewszystkiem tam. Przy długich stołach, czystych i schludnych, siedzą dzieci, od najmłodszych do najstarszych. W tej chwili jest ich 72. Oczywiście, nie wszystkie są sierotami po poległych na froncie. Są tam też sieroty po zmarłych już w czasie pokoju żołnierzach, podoficerach i oficerach, które nie mają rodzin i któremi musiało zaopiekować się towarzystwo, by wychować je i umożliwić dalsza egzystencję. Komitet pracuje, nie szczędząc trudów i wysiłków. Szczególnie ofiarnie oddają się temu donioslemu dziełu p. generałowa Małachowska, pułk. Rysser, pułk. Meksz, kpt. Frankiewicz i por. Trytko. Cały sierociniec utrzymywany jest jedynie z ofiar społeczeństwa, z dobrowolnego opodatkowania się oficerów garnizonu łódzkiego, oraz z niewielkich subwencji. Z tego też względu panie należące do komitetu, pracują bardzo energicznie, aby zdobyć konieczne środki i móc utrzymać dom wychowawczy.

Dawniej sierociniec mieścił się na ul. Wiznera. Dopiero od czterech lat istnieje dom przy ul. Marysińskiej, w którym dziatwa mieszka i uczy się.

Oglądaliśmy sypialnie, czyste i miłe, kapliczkę sierocińca, introligatornię, kuchnię. Wszystko utrzymane we wzorowym porządku i czystości. Na pierwszy rzut oka widać, wiele pracy i mozołu wkłada się w tę pożyteczną instytucję. Wychowanie, jakie otrzymują tam dzieci, nie idzie na marne. Niedoktóre obejmują pracę w biurach. I dlatego też towarzystwo dokłada wszelkich starań, aby znaleźć odpowiednie placówki pracy dla swych dziewcząt i chłopców, które z powodzeniem. w wie lu wypadkach mogą podjąć się pracy biurowej.

Dokoła budynku głównego ciągną się zabudowania gospodarskie, w których znajduje się inwentarz żywy i martwy. Prawdziwa ferma.

Niestety, nie całe społeczeństwo łódzkie zna dokładnie owocna i ofiarną działalność towarzystwa. Ofiary wpływają bardzo skąpo. A szkoda! Tylbowiem, co pokazano przedstawicielom prasy w dniu wczorajszym, świadczy dobitnie, jak wielce pożyteczną jest praca komitetu i jakiem poparciem winna się ta instytucja cieszyć.

Opuszczaliśmy sierociniec w bardzo miłym nastroju, pełni podziwu dla ogromu pracy i wysiłków komitetu, utrzymującego na swych barkach tak pożyteczną instytucję.

B. Raw

KRONIKA

MAJ
6
ŚRODA

Dziś Jana Apost.
Jutro Domiceli

Wschód słońca	4.00
Zachód słońca	7.05
Wschód księżyca	12.21
Zachód księżyca	6.40
Długość dnia	14.28
Przybyło dnia	6.43

Dlaczego urzędują?

Dwum panom ławnikom łódzkiego magistratu zarzucone zostały publicznie czyny, kolidujące z etyką i prawem. Mniejsza o okoliczności uboczne, o powody wyniesienia sprawy na szerokie forum, o formę w jakiej się to stało, ale przecież zarzuty te uczynił człowiek, dotychczas im bardzo bliski i zajmujący niebylejakie stanowisko — wiceprezydenta miasta!...

Panowie ławnicy podobno skierowali sprawę do sądu o oszczerstwo, a pozatem rada miejska wyłoniła specjalną komisję, która ma się zająć już nie formą sprawy, ale treścią zarzutów, stawianych panom ławnikom.

Doskonale!... Rada miejska uczyniła, co do niej należy, magistrat również, bo... czeka wyniku badań, ale panowie ławnicy uczynili tylko połowę tego, co należało uczynić, może tylko drobną część... Przecież jest rzecza aż nadto jasną, że odpowiedzią panów ławników, o których chodzi, na krok rady miejskiej, musiało być niezwłoczne zawieszenie się w czynnościach! Tego wymaga takt elementarny społeczny i poprostu towarzyski, tego wymagają dobre obyczaje!

Nie przesądzamy bynajmniej wyników badań komisji radzieckiej, tak samo jak nie chcemy poruszać kwestji przyszłych rozpraw sądowych. Możemy nawet wyrazić nadzieję, że okaże się, iż ciężkie oskarżenia pod adresem panów ławników łódzkich — to nic innego, jak plotka... Ale przecież, gdyby okazało się, że coś tam jednak jest inaczej... Wówczas mogłoby się zdarzyć, że od chwili oskarżenia do chwili ogłoszenia werdyktu komisji radzieckiej na wysokim urzędzie siedział ktoś, co do którego można mieć więcej, niż zastrzeżenia... Oczywiście, raz jeszcze odżegnywujemy się od przypuszczenia, że tego rodzaju alternatywa jest już jakimś oskarżeniem... Raczej tuszymy, że wszystko oka że się jaknajlepiej i w badaniach komisji i w ewentualnym a pożądanym sądzie obywatelskim i w sądzie koronnym!...

Ale... — Ale nie należy mieć zbyt grubej skóry i winno się rozumieć, że w takich wypadkach trzeba samemu zawiesić się w urzędowaniu, odsunąć się samemu od aktów i ludzi, którzy mogą być świadkami w procesach, aby to urzędowanie nie budziło ironicznych uśmiechów i wątpliwości....

A jeśli panowie ławnicy tego rodzaju zwyczajów nie znają, to może wytłomaczy im to p. prezydent, wytłomaczy politycznie i dyplomatycznie, tak jak sam umie — po ministersku!...

r. k.

Uwadze grafomanów

Oryginalne biuro w Warszawie

„Express Por." donosi:

W Warszawie powstaje oparte na wzorach zagranicznych biuro literackie pod nazwą „Manuskrypt", którego zadaniem będzie podniesienie poziomu pisarskiego przez rzeczowe oceny nadsyłanych prac, ich krytykę, korygowanie i pośrednictwo przy publikacji.

Działalność „Manuskryptu" obejmie działy: literacki, filmowy, publicystyczny, oraz tłomaczeń na języki obce.

Celem wzmożenia propagandy piśmiennictwa polskiego zagranica cenniejsze prace będą umieszczane w perjodykach zagranicznych.

Niezależnie od tego „Manuskrypt" będzie przyjmował zamówienia na wszelkiego rodzaju publikacje, projekty reklam i t. p.

Pobór rocznika 1910

Kto ma się stawić dziś.

W czwartym dniu poboru ogólnego, t. j. dziś, w środę, dnia 6 maja r.b. powinni się stawić:

przed komisją poborową nr. 1 (ulica Zakątna nr. 82) mężczyźni rocznika 1910 zamieszkali na terenie 3-go komisarjatu P.P., których nazwiska rozpoczynają się od litery: B.

przed komisją poborową nr. 2 (ulica Ogrodowa nr. 34) mężczyźni rocznika 1910, zamieszkali na terenie 1-go komisarjatu P.P., których nazwiska rozpoczynają się od liter: A. B. C.

przed komisją poborową nr. 3 (Al. Kościuszki nr. 21) mężczyźni rocznika 1908 kategorji „B", zamieszkali na terenie 5-go komisarjatu P.P., których nazwiska rozpoczynają się od liter: A. B. C. D. E. F. G. H. CH. I. J. K.

Poborowi winni stawać do poboru w określonych planem stawiennictwa terminach punktualnie, o godzinie 8-ej rano. Poborowi winni przedłożyć Komisji Poborowej dowody osobiste lub zaświadczenia, wydane przez komisarjaty Policji Państwowej, stwierdzające tożsamość osoby, posiadane karty odroczeń służby wojskowej oraz zaświadczenia rejestracyjne, wystawione przez Magistrat m. Łodzi. Poborowi, stawiający się bez powyższych dokumentów — przez Komisję przyjmowani nie będą.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sukc. M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), Sukc J. Sitkiewicza (Kopernika 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), W. Sokolewicza i W. Szata (Przejazd 19), M. Lipieca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86).

400 nowych mieszkań w Łodzi

w domach, budowanych przez Z.U.P.U. na ul. Nowo-Pabjanickiej.

Kto będzie mógł otrzymać mieszkanie.

Jak wiadomo — od szeregu miesięcy trwają prace przy budowie nowej kolonji przy ul. Nowo-Pabjanickiej, wznoszonej przez zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych.

Wedle dotychczasowego postępu prac sądzić można, iż termin oddania nowej kolonji mieszkaniowej do użytku, ustalony na dzień 1 października r. b. zostanie dotrzymany.

Nowa kolonja mieszkaniowa na ul. Nowo-Pabjanickiej, złożona z 3 kompleksów, liczyć będzie: w kompleksie pierwszym, przeznaczonym dla urzędników, **ponad sto mieszkań po dwa i trzy pokoje z kuchnią,** zaś dwu kompleksach pozostałych, przeznaczonych dla robotników, **ponad 300 mieszkań, złożonych z jednego pokoju z kuchnią.**

Wysokość czynszu na nowej kolonji nie została dotychczas definitywnie ustalona. Zależna ona będzie od ostatecznej kalkulacji kosztów budowy. Dotychczasowe pogłoski o ustaleniu zarówno wysokości komornego, jak i procedury przy uiszczaniu komornego (za pół roku zgóry) **prawdzie nie odpowiadają.**

Natomiast ustalono już ogólnie

sposób wynajmu mieszkań

na nowej kolonji przy ul. Nowo-Pabjanickiej, jak również warunki, jakim musi odpowiadać pretendujący do otrzymania mieszkania obywatel.

Tak więc, przedewszystkiem, decydować ma o wynajmie mieszkania na nowej kolonji warszawska centrala bezpośrednio, przyczem zgłoszenia przyjmowane będą w Łodzi, ze szczególnem zwróceniem uwagi na następujące szczegóły, od których zależne jest otrzymanie mieszkania: 1) **czy petent jest ubezpieczony w zakładzie,** 2) **czy jest zatrudniony i czy jego usytuowanie materjalne daje gwarancję, iż będzie mógł punktualnie uiszczać komorne,** 3) **jak dawno jest ubezpieczony, wreszcie — co szczególnie ważne — z ilu osób składa się rodzina petenta.** Petenci, obarczeni liczniejszą rodziną, znajdujący się w złych warunkach mieszkaniowych, mieć będą, oczywista, pierwszeństwo.

Po rozpatrzeniu wszystkich zgłoszeń przez władze centralne Z. U. P. U. w Warszawie, oraz wyodrębnieniu z liczby zgłoszeń wszystkich ofert odrzuconych, pozostałe przesłane zostaną do utworzonej „ad hoc" **komisji rozdzielczej w Łodzi, która już w swoim zakresie dokona podziału mieszkań miedzy petentów.**

Warunki powyższe, od których uzależnione jest otrzymanie mieszkania w kolonji mieszkaniowej na ul. Nowo-Pabjanickiej, oraz sposób przydziału, w ogólnem ujęciu, zostaną najprawdopodobniej utrzymane. Natomiast co do technicznej strony zrealizowania sprawy przydziału mieszkań na ul. Nowo-Pabjanickiej, jeżeli chodzi o szczegóły, **ogłoszone będą przez poszczególne zrzeszenia pracowników umysłowych, względnie przez okręgowe władze centralnej organizacji pracowników umysłowych projekty,** mające na celu uprzystępnienie szerokim rzeszom pracowniczym ubiegania się o mieszkania na wspomnianej kolonji.

Należy zaznaczyć, iż mimo najlepszej woli, przedsiębiorstwa, prowadzącego roboty na ul. Nowo-Pabjanickiej, termin oddania kolonji tej na użytek mieszkalny może zostać przesunięty, o ileby roboty kanalizacyjne na przyległych do kolonji odcinkach nie zostały w porę przeprowadzone. (f)

Przeciwko obniżaniu płac

podejmują wspólną akcję pracownicy prywatni i miejscy.

Jak się dowiadujemy, wszystkie organizacje pracownicze zajęte są obecnie gorączkową pracą nad przygotowaniami do dalszej akcji przeciwko obniżce płac.

W pierwszym rzędzie związki pracowników umysłowych i biurowych oraz związki pracowników miejskich wystosowały do władz nadzorczych protest przeciwko redukcji płac, wskazując, że przy obecnych cenach artykułów pierwszej potrzeby

zniżka płac jest katastrofą dla setek tysięcy rodzin pracowniczych.

Obecnie toczą się prace nad stworzeniem wspólnego komitetu, w skład którego wejść mają organizacje pracowników prywatnych i miejskich. Komitet ten odbędzie szereg konferencji w ministerstwie pracy i opieki społecznej oraz w ministerstwie spraw wewnętrznych, celem wyjednania u rządu poparcia w akcji, mającej na celu

utrzymanie poziomu zarobków w przemyśle i handlu oraz w samorządach.

W dniu wczorajszym centralna organizacja związków pracowników umysłowych wydała odezwę, stwierdzającą, że koszty utrzymania nie ulegały w ostatnich miesiącach żadnemu obniżeniu, to też obniżenie zarobków w przemyśle i handlu może spowodować

katastrofalne skutki dla pracowników umysłowych.

W końcu bieżącego tygodnia odbędą się w związkach pracowniczych konferencje na temat dalszych kroków. (k)

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś w środę premjera pełnej ciekawych zagadnień głośnej sztuki Andrejewa „Ten, którego biją po twarzy". Popisową rolę Tena (klowna w cyrku Briqueta) kreuje znakomity artysta Teatru Narodowego, jubilat Wojciech Brydziński. Rola ta należy do najlepszych w przebogatym repertuarze mistrza.

W czwartek i w piątek powtórzenia premjery.

TEATR KAMERALNY.

Dziś w środę i w piątek ostatnie występy ulubieńca Łodzi Michała Znicza, który huragany oklasków zbiera w przewybornej komedji Franka „Interes z Ameryką".

W pełnych próbach pod reżyserją E. Żyteckiego arcyciekawa sztuka L. Pirandella „Rozkosz uczciwości" z Wojciechem Brydzińskim w roli popisowej

Jedyny występ Leona Wyrwicza.

Jutro w czwartek o godzinie 9 wiecz. raz jeden wystąpi w Teatrze Kameralnym znakomity aktor i humorysta Leon Wyrwicz. Świetny odtwórca typów — Leon Wyrwicz — wystąpi w jedynym swego rodzaju repertuarze humorystycznym i monologowym. Bilety do nabycia w kasie zamawiań Teatrów iMejskich.

TEATR POPULARNY.

Dziś w środę, w czwartek i w piątek gorąco przyjęta podczas wczorajszej premjery przezabawna komedja-wodewil W. Rapackiego „Ja tu rządzę".

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA Piotrkowska 295.

W sobotę i w niedzielę po raz ostatni wodewil w 4-ch aktach ze śpiewami i tańcami K. Krumłowskiego, muzyka St. Eklera p. t. „Białe Fartuszki". — Ceny miejsc: 1,50 gr., 1,75 gr., 50 gr. i 30 gr do nabycia w kasie teatru.

DZISIEJSZY POŻEGNALNY KONCERT CHENKINA.

Dziś w środę, dnia 6-go b. m., odbędzie się w sali Filharmonji pożegnalny koncert fenomenalnego artysty Wiktora Chenkina, który we wszystkich miastach Polski budzi obecnie niebywałą sensację. Wiktor Chenkin wykona dziś bogaty program, złożony z 25-ciu najlepszych pieśni w pięknych oryginalnych kostjumach. — Znakomity artysta przybył już do naszego miasta. Przy fortepianie zasiądzie dyr. Teodor Ryder. — Początek o godz. 9-ej wiec.

KONCERT.

Stowarzyszenie urzędników skarbowych w Łodzi urządza dnia 7-go maja r. b. o godzinie 8.15 wieczorem w sali Filharmonji przy ulicy Narutowicza Nr. 20 wielki koncert. Udział biorą: bohaterski tenor opery warszawskiej Stanisław Gruszczyński, znany skrzypek Stanisław Frydberg, oraz chór wspomnianego stowarzyszenia i orkiestra pod batutą prof. K. Prosnaka. Przy fortepianie prof. Teodor Ryder.

Przedsprzedaż biletów codziennie w cukierni Komara przy ul. Narutowicza Nr. 14, róg Piłsudskiego

POPIS SZKOŁY PLASTYKI PASZKÓWNY.

W niedzielę, dnia 10-go maja o godzinie 1.30 odbędzie się doroczny popis szkoły w Teatrze Miejskim. Efektowną uwerturą, w której tańczy 150 uczenic, otwiera szkoła swą uroczystą imprezę. Następnie paruminutowe lekcje dzieci 4-letnich, dziewczynek starszych, wreszcie dorosłych dadzą publiczności wglądnąć w system nauczania w szkole.

Repertuar tańców jest bardzo bogaty. Dorosłe panie wykonają: „Pieśń listopadową" czyli „W setną rocznicę powstania", „A la gavotte", „Express piccolo", „Orient" itd. Dzieci odtańczą „Groteskę chińską" i „Poranek"—operetkę dziecięcą.

Bilety są do nabycia w szkole, Gdańska Nr. 94, tel. 164-11, od godz. 12—13 i od 17—20, a w dzień popisu przy kasie teatru od godziny 9-ej rano.

Casino.

Jej chłopczyk.

Na ekranie kina „Casino" po raz drugi oglądamy dźwiękowiec produkcji czeskiej. — Pierwszym był wspaniały dramat realistyczny „Skąd niema powrotu" z Itą Riną, tym razem teatr „Casino" wystawia również mocny i również bardzo realistycznie potraktowany dramat „Jej chłopczyk" z Magdą Sonią w roli głównej.

Na podstawie tych dwuch filmów można już sobie wyrobić pewien pogląd na czeską sztukę filmową, w każdym razie główne cechy produkcji czeskiej uderzają w tych dwuch filmach z całą wyrazistością: cechami temi są do perfekcji posunięta technika zdjęć oraz niezwykle subtelne operowanie szczegółami. Te szczegóły, traktowane ekspresyjnie, podane zawsze we właściwem miejscu i często wysuwające się na czoło całej formy sztuki, są niezwykle wyraziste, są skrótami, które mówią więcej, niż nużące sceny i fragmenty.

Jako utwór nawskroś realistyczny ilustrujący dzieje nieszczęśliwej żony i matki ma w sobie „Jej chłopczyk" momenty bardzo mocne i doprawdy wzruszające.

Magda Sonja, artystka, którą znamy jeszcze z dawnych „niemych" czasów, gra rolę matki z mocą i przekonaniem. Mały Jaś Feher ma epizody wręcz świetne. Jarosława Kocian, znakomity skrzypek czeski gra równie dobrze kadencję z koncertu Mendelssohna jak i swą rolę — muzyka włóczęgi.

Jak się dostać do szpitala?

Smiertelnie chory Mojżesz Kościuszko został „podstępnie" zostawiony na ulicy.

Pomysł się udał, ale... pacjent zmarł.

Jak już donosiliśmy w ubiegłą sobotę przed dom przy ulicy Zgierskiej 11 jacyś dwaj tajemniczy osobnicy przywieźli dorożką młodego mężczyznę i

pozostawili go na bruku.

Mężczyzna ów zdradzał bardzo słabe oznaki życia i był nieprzytomny. — Przewieziono go do szpitala, w którym po upływie dwuch dni

wyzionął ducha.

Przyczyny zgonu nie ustalono. — Istniały przypuszczenia, że młody mężczyzna, którego nazwisko początkowo również nie było wiadome

został otruty.

Wczoraj rano, jak już podawaliśmy w „Expressie", władzom udało się niezbicie ustalić, że zmarłym był 21-letni

Mojżesz Kościuszko

mieszkaniec Radoszyc.

Dalsze śledztwo potoczyło się już bardzo szybko i dało konkretne wyniki, które wykazały, że Kościuszko nie padł ofiarą zbrodni.

Ustalono, iż zmarły od dłuższego czasu cierpiał na jakąś przewlekłą i niebezpieczną chorobę. Przyjechał więc do Łodzi i zwracał się do wszystkich szpitali, prosząc o przyjęcie.

Szpitale łódzkie są jednak stale przepełnione i

chory nigdzie nie mógł sie dostać

Tymczasem stan jego pogarszał się z dnia na dzień. W sobotę dwaj jego przyjaciele łódzcy, którzy się nim opiekowali,

wpadli na niezwykły pomysł.

Zabrali Kościuszkę z mieszkania już nawpół przytomnego i przewieźli go przed dom przy ul. Zgierskiej i tam go pozostawili.

Znajomi Kościuszki przypuszczali, że gdy policja znajdzie chorego, leżącego na bruku, to znajdzie dla niego miejsce w szpitalu.

Przewidywania ich sij sprawdziły. Niestety, **pomoc lekarska była już spóźniona. Kościuszki nie udało się już utrzymać przy życiu. (d)**

Napad na inkasenta bankowego

Sprawcy skazani na ciężkie więzienie

W grudniu ubiegłego roku władze policyjne zostały zaalarmowane zuchwałym napadem bandyckim w Łodzi.

W dniu 19 tegoż miesiąca kasjer, a jednocześnie inkasent domu bankowego F. Goldsobel w Łodzi, p. Abram Glidman, w godzinach wieczornych zainkasował u szeregu klijentów pieniądze i powracał do swego mieszkania przy ulicy Zawadzkiej Nr. 14

z teczką, zawierającą 50.000 złotych.

Gdy znalazł się na schodach domu, w którym zamieszkiwał, zbliżyli się doń jacyś dwaj mężczyźni. Jeden z nich zadał mu

dwa ciosy sztabą żelazną,

drugi zaś wyrwał teczkę.

P. Glidman upadł na stopnie, lecz po chwili podniósł się i chciał się rzucić na opryszków. Wówczas jednak jeden z nich zadał mu

znów kilka ciosów w głowę.

P. Glidman stracił przytomność. — Bandyci zbiegli.

Po kilkunastu minutach rannym zaopiekowali się lokatorzy domu, którzy przenieśli go do mieszkania i wezwali pogotowie. Okazało się, że doznał on poważniejszych uszkodzeń cielesnych. Po krótkiej kuracji, p. Glidman powrócił do zdrowia.

Śledztwo, prowadzone przez władze, utknęło na martwym punkcie.

Sprawców napadu nie zdołano ująć.

Dopiero w miesiąc późniei wpadli oni przypadkowo w ręce władz. Któregoś dnia wywiadowcy wydziału śledczego ujęli przy zbiegu ulic Zachodniej i Cegielnianej poszukiwanych za liczne włamania, Józefa Krzyżanowskiego i Czesława Gustowskiego.

Gdy ich przesłuchiwano w wydziale śledczym, wyszło na jaw, że

obaj byli jednocześnie sprawcami napadu na p. Glidmana.

Aresztowani przyznali się do winy i opowiadali szczegółowo, jak przygotowywali się do napadu.

Wczoraj Gustowski i Krzyżanowski stanęli przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem wiceprezesa Illinicza, w asyście sędziów Kozłowskiego i Bondzikowskiego. Oskarżał prokurator Kozłowski.

Krzyżanowski na sprawie

cofnął swe zeznania

i oświadczył, że w wydziale śledczym wymuszono od niego przyznanie się. Gustowski natomiast twierdził w dalszym ciągu, że dokonał napadu wspólnie z Krzyżanowskim i opowiadał, gdzie się ukrywali przed policją.

Sąd, po wysłuchaniu całego szeregu świadków, wydał wyrok, *mocą którego Krzyżanowski został skazany na pięć lat, Gustowski zaś na 3 lata ciężkiego więzienia.* (as)

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

ŚRODA, dnia 6-go maja.

Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil Piotrkowska Nr. 160. 13.15—13.25: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.25—14.50. Przerwa. 14.50—15.15. Radjokronika — wygłosi dr. Marjan Stępowski (tr. z W-wy). 15.30—15.50: Odczyt dla maturzystów p. t. „Zakończenie wojny światowej i zdobycie przez Polskę niepodległości" — wygłosi dr. W. Lipiński (tr. z Warszawy) 16.10—16.15: Komunikat dla żeglugi i rybaków 16.15—16.45: Program dla dzieci 1) Opowiadanie prof. A. Janowskiego p. t. „Przygody bociana". 2) Listy od dzieci — omówi p. Wanda Tatarkiewicz (tr. z Warszawy) 16.45—17.15: Muzyka z płyt gramofonowych z W-wy 17.15—17.40: „Dlaczego nie możemy robić złota" — wygłosi inż. Z. Kacprowski (tr. z W-wy). 17.45—18.45: Koncert popularny w wykonaniu ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego 18.45—19.10: Rozmaitości. 19.10—19.25: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi i odczytanie programu na dzień następny. 19.25—19.40: Muzyka z płyt gramofonowych. 19.40—19.35: Prasowy dziennik radjowy z Warszawy. 20—22.10: Transmisja koncertu międzynarodowego z Londynu. 22.10—22.25: „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. H. Mościcki (tr. z Warszawy) 22.25—24: Komunikaty: Pat., meteorologiczny, sportowy, policyjny oraz muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

CZWARTEK, dnia 7-go maja.

Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Komunikat meteorologiczny, odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 12.15—12.35: Muzyka z płyt gramofonowych 12.35—14: Koncert szkolny z Filh. Warsz. w wykonaniu orkiestry Filh. pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego, p. Stanisławy Korwin-Szymanowskiej (sopran), Wacława Kochańskiego (skrz.). W programie utwory Karłowicza, Statkowskiego i Szymanowskiego. 14—14.20 „Pech i szczęście" wygłosi p. M. Ankiewiczowa (tr. z W-wy) 14.20—14.40: Przerwa. 14.40—14.55: Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej (transm. z Warszawy). 14.55—15.15: Odczyt z Katowic p. t. „Dniestrem do ujścia Zbrucza" — wygłosi dr. K. Załuski. 15.15—15.30: Przerwa. 15.30—15.50: Odczyt dla maturzystów p. t. „Odwet Rosji za powstanie styczniowe" — wygłosi prof. H. Mościcki (tr. z W-wy) 15.50—16.10: Odczyt dla maturzystów p. t. „Jojseph Conrad" — wygłosi prof. K. Górski (tr. z W-wy). 16.10—16.15: Komunikat dla żeglugi i rybaków 14.15—17.15: Muzyka z płyt gramofonowych z W-wy. 17.15—17.40: Odczyt z Krakowa p. t. „Wyobrażenie dzikiego o swojej osobowości i duszy" — wygłosi dr. St. Żejmo-Żejmis. 17.45—18.45: Koncert solistów. Wykonawcy: Lucyna Szczepańska (sopran), Bolesław Ginzburg (wiolonczela) i L. Urstein (akomp.). Trans. z Warszawy. 18.45—19.10: Rozmaitości. 19.10—19.20: Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi i odczytanie programu na dzień następny. 19.20—19.35: Odczyt zorganizowany przez Wydział Zdrowotności Magistratu m. Łodzi. „Walka z dyfterytem" — wygłosi dr. Bronisław Knichowiecki. 19.40—19.55: Prasowy dziennik radjowy z Warszawy. 20—20.15: Feljeton p. t. „Z polowań wiosennych" wygłosi J. Dylewski (tr. z W-wy). 20.15—20.30: Pogadanka radjotechniczna. 20.30—21.30 Koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i A. Goldfedera (fort.). Trans. z Warszawy. 21.30—22.15: Słuchowisko z Warszawy „Uciekła mi przepióreczka". 22.15—22.35: Koncert solisty z Krakowa. 22.35—24: Komunikaty: Pat., meteorolog., policyjny, sportowy, oraz muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

KOMUNIKAT SZACHOWY.

Przy stanie meczu szachowego Y.M.C.A. — Kadimah 2:2, nastąpiła w sobotę dogrywka niedokończonych partyj, z których wynik brzmi 1:1. Ostateczny więc wynik meczu jest nierozstrzygnięty 3:3, wobec czego Y.M.C.A., posiadając punkt przewagi nad swoim rywalem zdobyła tytuł **drużynowego mistrza szachowego Łodzi.**

Artysta zastrzelił dyrektora,

który odmówił mu udzielenia większej pożyczki na ślub.

„Musiałem się z nią ożenić, by ratować jej cześć niewieścią".

Berlin, 5 maja.

W dniu wczorajszym rozpoczął się w Berlinie sensacyjny proces sądowy. Na ławie oskarżonych zasiadł

popularny artysta variete — Urban,

oskarżony o mord rabunkowy, dokonany na osobie dyrektora kinoteatru Mercedes - Palast w Berlnie. Samo tło zabójstwa jest niezwykle interesujące i to właśnie spowodowało, że proces ściągnął do sali sądowej tysiączne tłumu publiczności, wśród której przeważali

znani artyści niemieccy.

Urban przyznał się do zabójstwa. Stwierdził to z całym spokojem, ale oświadczył zarazem, że

nie poczuwa się do winy, gdyż zmusiły go do tego okoliczności.

Chciał się ożenić. Brakowało mu pieniędzy. Po bezskutecznych próbach zaciągnięcia pożyczki, postanowił zwrócić się do właściciela kina „Mercedes", Schmollera, z którym łączyły go niegdyś przyjazne stosunki. Zależało mu na pieniądzach ogromnie, gdyż narzeczona jego niedawno przeszła ciężki wstrząs moralny,

uwiedziona przez jednego z oficerów marynarki amerykańskiej

i on pragnął przez małżeństwo z kobietą, którą kochał, uleczyć jej psychikę. Schmoller odmówił mu kategorycznie, a nadto go obraził. Wówczas Urban, doprowadzony do ostateczności, wyjął rewolwer, który stale nosił w kieszeni,

i dwoma strzałami zabił Schmollera.

Tak brzmią relacje oskarżonego. Ale w międzyczasie śledztwo sądowe wykazało, iż w kasie biletowej kina brakowały tego wieczoru pieniądze. Zachodziło więc podejrzenie, iż

mord miał wyłącznie tło rabunkowe.

Z drugiej strony nie udało się też wyjaśnić, czy Urban stale nosił przy sobie rewolwer, czy też zabrał go umyślnie, idąc do Schmollera. I właśnie te okoliczności spotęgowały zainteresowanie procesem.

Na wstępie rozprawy prokurator zażądał

zbadania Urbana przez psychoanalityków.

Twierdził on bowiem, że okoliczności sprawy przypominają niemal dosłownie genjalną powieść Dostojewskiego

„Wina i kara".

Urban, według słów prokuratora, działał, podobnie jak Raskolnikow i tak samo nie zdaje sobie sprawy ze swej winy, uważając dokonany mord za słuszny, ponieważ skłoniły go do tego

„wyjątkowe okoliczności".

Wniosek prokuratora rozpatrzony ma być później. Przewodniczący udziela głosu oskarżonemu.

Urban mówi zupełnie spokojnie. Podnieca się tylko w momentach, gdy wspomina swą narzeczoną. Twierdzi on, że

musiał ratować cześć swej koleżanki,

którą bardzo kochał. Została ona haniebnie oszukana przez oficera marynarki amerykańskiej i Urban postanowił się z nią ożenić, by tym sposobem uleczyć jej duchowe rany.

— Czy panowie sędziowie zdają sobie sprawę, co znaczy podeptana cześć niewieścia? Niema takiego środka, którego nie należałoby użyć, by kobietę, która doznała tak straszliwego ciosu psychicznego doprowadzić do równowagi duchowej.

Urban opowiada dalej, że znajdował się ostatnio

w wielkich tarapatach pieniężnych

Ślub chciał urządzić z wielką „pompą". Czynił to specjalnie. Cichy ślub mógłby spowodować dalsze załamanie się moralne jego narzeczonej. Natomiast ślub, na który przybyliby liczni goście, pozwoliłby jej w pełni rozkoszować się od zyskanem szczęściem. W jaki sposób zabił Schmollera — nie przypomina sobie. Pamięta, że strzelił. Później pamięta, że naraz znalazł się na moście nad Szprewą i

rzucił rewolwer do rzeki.

Później pił bardzo dużo w wielu lokalach. To wszystko. Nie uważa on, że zrobił źle. Pieniędzy nie ukradł.

Przewodniczący pyta, czy tego wieczoru wziął z sobą rewolwer.

Urban oświadcza, że

broń nosił przy sobie stale.

Następują zeznania świadków, z których najbardziej interesującemi są

zeznania kelnerki

z restauracji „Darmstaedter Hof" panny Jauch, która przez pewien czas była przyjaciółką Urbana. Stwierdza ona,

że Urban stale nosił broń przy sobie

Przewodniczący: — Skąd pani o tem wie?

Świadek: — Obejmował mnie zawsze czule, gdyśmy się spotykali. A wówczas zawsze przygniatał mi piersi rewolwerem, który nosił w kieszeni marynarki.

Przewodniczący: — Czy po zaręczynach Urbana, przyjaźniła się z nim pani?

Świadek: — Tak.

Prokurator: — Zwracam uwagę, że oskarżony powołuje się na wielką miłość ku swej narzeczonej. A tymczasem miłość ta nie przeszkadzała utrzymywać mu bliższych stosunków z panną Jauch.

Świadek: — Urban był bardzo kochanym człowiekiem. Nigdy nie postępował brutalnie. Gdy się zaręczył, powiedział mi o tem. Ale nie chciał ze mną zerwać, wiedząc, że mi to sprawi ból. Był bardzo delikatny i chciał mnie stopniowo przygotować do rozstania Ten człowiek ma serce. Jeśli zabił, z pewnością musiał to uczynić.

Zeznania te robią wielkie wrażenie na sali sądowej i na ławach przysięgłych. Sąd ogłasza przerwę. Dalszy ciąg tego niezwykle interesującego procesu rozegra się w dniu dzisiejszym. **Al. T.**

Statystyka miejska

Łódź na poziomie zagranicy

W 12 miastach Rzplitej istnieją obecnie samodzielne biura statystyczne, z których najstarsze w Warszawie datuje się jeszcze z r. 1877. Niektóre z nich, jak np. w Łodzi, przekształciły się w instytuty badawcze; **publikacje statystyka łódzkiego Edw. Rosseta stoją na poziomie wydawnictw zagranicznych.** W 12 miastach istnieją referaty statystyczne, tak iż ogółem w 23 miastach prowadzone są systematyczne badania statystyczne, z pośród których jednak tylko 14 posiada własne wydawnictwa perjodyczne (np. Lwów w cyfrach"). Statystyką miejską zajmuje się Główny Urząd Statystyczny, który wydaje co jakiś czas „Rocznik Miast Polskich", zawierający dane statystyczne wszystkich miast powyżej 20.000 mieszkańców.

W związku z krytycznym stanem finansów miejskich, zwrócono ostatnio baczną uwagę na statystykę finansów komunalnych, opracowano i opublikowano budżety miejskie, długi samorządów i t. d. W ciągu pierwszego dziesięciolecia wydano ogółem dwa „Roczniki Miast" za czas do r. 1928 i zorganizowano cztery zjazdy statystyków miejskich.

Samobójczy skok umysłowo chorej.

Matka dziewczyny chciała również pozbawić się życia.

Wczoraj w godzinach południowych w domu przy ulicy Abramowskiego 16 rozegrała się

wstrząsająca tragedja.

W domu tym zajmowali szczupłe mieszkanko małżonkowie Kornaccy, zatrudnieni w fabryce Scheiblera i Grohmana, wraz ze swą córką, 26-letnią Stanisławą.

Stanisława przed paru laty również pracowała w fabryce, lecz

została zredukowana.

Wyjechała wówczas na pewien czas na prowincję do swego brata, nauczyciela szkoły powszechnej. Gdy powróciła do Łodzi, poczęła energicznie poszukiwać pracy, lecz nie mogła nic znaleźć.

Dziewczyna wpadła w depresję i poczęła zdradzać

objawy rozstroju umysłowego.

Rodzice wezwali do niej lekarza, który kazał chorą umieścić w szpitalu w „Kochanówku".

Kornacka spędziła w tym zakładzie sześć miesięcy.

Lekarze pozwolili jej wreszcie wrócić do domu, zaznaczyli jednakże rodzicom, że

winni mieć stale dziewczynę na oku.

Kornaccy, pracując w fabryce, nie mogli czuwać nad córką i wobec tego uprosili swą sąsiadkę, Zakrzewską, by doglądała dziewczyny.

Onegdaj po południu chora oświadczyła p. Zakrzewskiej, że

postanowiła wyskoczyć oknem, gdyż nie chce dłużej żyć.

Zakrzewska odbyła z dziewczyną dłuższą rozmowę, w czasie której starała się jej wybić z głowy samobójcze zamiary. Wczoraj w południe matka Kornackiej powróciła z fabryki, Gdy, stojąc w drzwiach, rozmawiała z Zakrzewską, Stanisława szybko otworzyła okno i

skoczyła z wysokości trzeciego piętra na bruk uliczny.

Nieszczęśliwa matka chciała pójść za jej przykładem. Gdy stała na parapecie w ostatniej chwili

Zakrzewska przemocą ściągnęła ją z okna.

Stanisława doznała rozbicia czaszki. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon. **dg.**

Czy wolno bez paszportu jechać zagranicę

Zasadnicze Orzeczenie Sądu Najwyższego

Przed dwunastu laty Polska zawarła konwencję z rządem wolnego miasta Gdańska, w myśl której obywatele polscy mogą przy przekraczaniu granicy legitymować się zwykłym dowodem osobistym i nie potrzebują się starać o zagraniczne paszporty. Konwencja ta przyznała jednocześnie polskim urzędnikom państwowym specjalne ułatwienia. Mogą oni, miast dowodu osobistego, przedstawić władzom granicznym swe legitymacje urzędnicze.

Władze gdańskie nie czynia obywatelom polskim żadnych trudności, to też konwencja jest od lat już ściśle przestrzegana.

Stwierdzono jednakże ostatnio, że władze gdańskie nie badają bardzo często dokumentów obywateli polskich. wyjeżdżających z Gdańska do Niemiec, czy innych państw.

Wielu osobom, poszukiwanym przez polską służbę bezpieczeństwa, udało się w ten sposób przedostać się z Gdańska do innych krajów.

Swego czasu jednnemu z obywateli polskich, który na podstawie zwykłego, krajowego dowodu osobistego z Gdańska wyjechał do Berlina, po powrocie do kraju wytoczono sprawę karną.

Oskarżony tłumaczył się, że władze gdańskie uznały dokument, jaki posiadał przy sobie, za zupełnie wystarczający i pozwoliły mu wyjechać do Niemiec, więc uważał, że wszystko jest w porządku.

Sprawa ta przeszła przez szereg instancyj sądowych aż wreszcie dotarła do Sądu Najwyższego, który wydał zasadnicze orzeczenie.

Sąd najwyższy uznał, że **obywatelowi polskiemu nie wolno przekraczać granicy państw obcych bez paszportu zagranicznego, nawet gdy władze gdańskie nie żądają od niego tego dokumentu i wobec tego, po powrocie, winien być ukarany.** **(d)**

Pożyczka dla Łodzi

zostanie dziś sfinalizowana

Donosiliśmy o staraniach magistratu w kierunku otrzymania pożyczki w wysokości 1.500.000 złotych na budowę kanalizacji od zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych.

W dniu wczorajszym nadeszło do Łodzi pismo z zarządu Z. U. P. U. w którem zaproszono przedstawiciela magistratu do Warszawy, celem sfinalizowania umowy pożyczkowej. W związku z tem wyjeżdża w dniu dzisiejszym wiceprez. dr. Wieliński wraz z sekretarzam wydziału kanalizacji p. Elmlerem. O ile pożyczka zostanie udzielona, roboty kanalizacyjne w Łodzi rozpoczną się w dniu 15 maja b. r. (i)

Ludzie bez nazwisk

Nowe zarządzenie min. spraw wewnętrznych

Przed paru miesiącami Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało rozporządzenie, zakazujące rabinom udzielania ślubu nowożeńcom przed sporządzeniem odnośnego aktu ślubnego w urzędzie stanu cywilnego. Miało to na celu usunięcie swoistej bolączki, polegającej na tem iż dzieci, zrodzone z małżeństw, zawartych wyłącznie w rabinacie, bez sporządzania aktu ślubnego w urzędzie stanu cywilnego, nie miały prawa do nazwiska ojca i w odnośnych metrykach mogło figurować tylko nazwisko panieńskie matki.

Obecnie łódzka gmina wyznaniowa żydowska otrzymała wyjaśnienie ministerstwa spraw wewnętrznych, w myśl którego ojcu dziecka, zrodzonego z małżeństwa, nie posiadającego formalnego aktu ślubu, przysługuje prawo nadania dziecku swego nazwiska w drodze zwykłego oświadczenia, złożonego w urzędzie stanu cywilnego. (f).

Ż. T. K.

W piątek, dnia 8 maja r. b o godzinie 9-ej wieczorem odbędzie się w lokalu własnym przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 56 wieczór krajoznawczy z urozmaiconym programem. Między in. p. dr. F. Friedman wygłosi odczyt n. t. „Zabytki historyczne Łęczycy" — Wejście dla członków bezpłatne, dla gości — 50 gr

W dniu 9 maja (sobota) odbędzie się wycieczka do państwowej szkoły włókienniczej. Zbiórka przy ulicy Żeromskiego Nr. 115 o godzinie 10.30 rano.

W dniu 10 maja (niedziela) odbędzie się wycieczka turystyczna do Łęczycy. Zbiórka w lokalu T-wa o godz. 8-ej rano.

W dniu 22—25 maja (Zielone Świątki) odbędą się następujące wycieczki: 1) do Wilna i okolic oraz 2) do Warszawy i Kazimierza n/W.

Bliższych informacyj udziela i zapisy przyjmuje sekretarjat (Piotrkowska 56) w poniedziałki, środy i piątki od godz. 20—22

Łódź
6 maja 1931

KURJER HANDLOWY

Łódź,
6 maja 1931

Amerykańska administracja fabryczna.

Racjonalny podział pracy.—Indywidualna odpowiedzialność kierownika działu.—Łatwa kontrola dyrektorów.

Skutki braku dobrej administracji u nas.

Towarzystwo ekonomiczne w Krakowie wydało książkę p. t. **„Amerykańska administracja przedsiębiorstw przemysłowych"**. Autorem książki jest, zdaje się, jedyny w Polsce, „doradca administracji" p. **Kazimierz Gehring**. Autor spędził szereg lat w Stanach Zjednoczonych, gdzie zajmował poważne stanowiska w administracji fabrycznej oraz jako kierownik i organizator sprzedaży.

Autor postawił sobie za zadanie, zanalizowanie ustroju racjonalnie, albo też, jak się to obecnie nazywa, „naukowo" zorganizowanych przedsiębiorstw przemysłowych w Ameryce.

Cel ten został przez autora osiągnięty. Z opisanego bowiem materjału dokładnie można uprzytomnić sobie kardynalne zasady naukowej administracji fabrycznej.

Teorja racjonalnej administracji fabrycznej jest właściwie rozwinięciem tayloryzmu i przeniesieniem go z warsztatów fabrycznych również do biura zakupu, sprzedaży oraz do wszystkich innych działów dyrekcji zakładu przemysłowego.

Ideałem prawidłowej administracji fabrycznej jest uzyskiwanie **największego zysku przez racjonalny podział pracy i eliminowanie marnotrawstwa.**

Cel ten osiągalny jest w zakładzie przemysłowym tylko przez silne podkreślanie **indywidualnej odpowiedzialności** kierowników zasadniczych wydziałów.

W Stanach Zjednoczonych szemat administracji przedstawia się następująco:

Głównemu kierownikowi fabryki podlegają **kierownicy czterech zasadniczych wydziałów**: administracyjnego, handlowego, technicznego i produkcyjnego. Już sam podział kompetencji jest zasadniczo inny, aniżeli w normalnem przedsiębiorstwie w Polsce.

Do wydziału administracyjnego należy bowiem **kierownictwo działu finansowego, księgowość i centralna biurowość.** Zasadnicza różnica w porównaniu z naszemi stosunkami polega więc na tem, że wydział administracyjny kieruje całą polityką finansową. Poza ogólnie przyjętymi posiada więc również kierownik tego wydziału kompetencje do określania ogólnej sumy kredytów dla odbiorców i ustalanie warunków płatności.

Wydziałowi handlowemu podlega natomiast dział sprzedaży i zakupów, oraz propaganda. Zasadnicza więc różnica między naszymi stosunkami a szematem naukowej administracji fabrycznej jest w tym wydziale połączenie zakupu i sprzedaży w jednej ręce.

Trzeciemu zasadniczemu działowi t. j. wydziałowi technicznemu podlega biuro kalkulacji wstępnej i opracowanie metod fabrykacji.

Wreszcie ostatniemu działowi samodzielnemu t. zw. wydziałowi wytwórni podlega dział przygotowania robót, dysponowanie ruchem, kontrola materjałów, konserwacja maszyn i urządzeń i t. p.

Tak przedstawia się szemat organizacyjny przedsiębiorstwa wzorowego w Stanach Zjednoczonych. Kontrola pracy czterech poszczególnych dyrektorów wy działów przez dyrektora naczelnego prowadzona jest przy pomocy **ścisłej księgowości**. Praktycznie ujęte jest to w ten sposób, że naczelny dyrektor żąda stale od podległych mu dyrektorów przedstawienia **budżetu** zarówno na dłuższe okresy produkcyjne, czy też nawet poszczególnych planowanych tranzakcyj. Dzięki tej stałej wzajemnej kontroli budżetowej jest zupełnie wyraźnie **odgraniczona** odpowiedzialność poszczególnych dyrektorów wydziałów i zagwarantowana jest bardzo łatwa kontrola, wykazująca sprawność ich pracy.

Cała więc teorja naukowej administracji przedsiębiorstw przemysłowych polega z jednej strony **na ścisłem odgraniczaniu odpowiedzialności i księgowem ujmowaniu pracy poszczególnych działów fabrycznych**, z drugiej zaś strony na koordynacji pracy i unikaniu nierządkich, niestety, wypadków, gdy kierownicy poszczególnych wydziałów fabrycznych, bez istotnych przyczyn, **pozostają ze sobą w stałej wojnie.**

W racjonalnie zorganizowanej fabryce jest to wykluczone, gdyż zastosowanie odpowiedniej księgowości wykazuje sprawność pracy poszczególnych kierowników. Jasne jest, że jedyna konsekwencją negatywnych rezultatów jest **ustąpienie kierownika odpowiedniego wy działu.**

Znajdujemy więc w książce p. Kazimierza Gehringa bardzo dużo interesującego materjału, który powinien być troskliwie przestudjowany przez przemysłowców. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w przemyśle włókienniczym marnowane są olbrzymie wartości, wskutek braku nowocześnie zorganizowanej **administracji fabrycznej i prowadzenia jej według metod, które może były dobre, w przedwojennych czasach wysokiej konjunktury.** Książka sama zawiera, oprócz tego wiele materjałów dotyczących tayloryzmu, zagadnienia płac, księgowości i budżetów przemysłowych i systemu kontrolnych zapisów i t. p. Pisana stylem bardzo przystępnym powinna znaleźć się na biurku każdego przemysłowca, który niewątpliwie z niejednej będzie mógł skorzystać rady. Książka p. Kazimierza Gehringa, jako jedna z nielicznych dzieł praktycznej literatury ekonomicznej w Polsce zasługuje na uwagę i to w pierwszym rzedzie praktyków. Jest ona bezwzględnie pozytywnym nabytkiem w naszej literaturze gospodarczej.

Dr. Leszek Kirkien.

Wypowiedzenie umowy zbiorowej

przez bielski przemysł włókienniczy

Wobec tego, iż dwie konferencje przedstawicieli Związku przemysłowców w Bielsku z przedstawicielami Związku robotników nie doprowadziły do żadnego porozumienia co do umowy zbiorowej w bielskim przemyśle włókienniczym, zmierzającej do obniżki płac tkaczy o 12 proc. wypowiedzenie pracy z ważnością od 1 b. m. weszło już w życie. Powyższy stan pociągnie za sobą dowolną obniżkę płac w poszczególnych zakładach pracy, co przedewszystkiem odbije się niekorzystnie na samym robotniku.

Zaznaczyć należy, że faktyczna obniżka płac nie wynosi 12 proc., a tylko 3 proc. zarobków robotników. Pozatem bielski przemysł włókienniczy domaga się zmiany poszczególnych technicznych postanowień obowiązującej taryfy tkackiej dla osnowy czesankowej i tak: zmiany taryfy dla artykułów specjalnych, zmiany dotychczasowej umowy, która pozwala rozróżnić poszczególne czynności i określa za nie odpowiednie wynagrodzenie.

Mimo obowiązującej dotychczasowej umowy, poszczególne fabryki indywidualnie podwyższyły zarobki tkaczy, tak, że wytworzył się stan niewłaściwy, polegający na tem, że tkacze przy osnowach czesankowych zarabiają mniej, aniżeli przy osnowach zgrzebnych. (ag)

Łódź nie pertraktuje z Sowietami.

Bawełna peruańska jest lepsza i tańsza od turkiestańskiej

Jedna z tutejszych agencji reporterskich rozesłała do prasy wiadomość o rzekomych pertraktacjach przedstawicieli dwuch firm łódzkich z Sowpoltorgiem w sprawie nawiązania nowych stosunków handlowych z sowieckiem przedstawicielstwem handlowem.

Celem sprawdzenia tej wiadomości zwróciliśmy się do źródła gdzie oświadczono nam, że powyższa wiadomość jest niezgodna z prawdą.

Sowjety znajdują się obecnie w położeniu takiem, iż nawet, gdyby przemysł łódzki był w stanie udzielić im trzyletnie**go kredytu, nie mówiąc już o dwuletnim,** nie byłyby one w stanie sfinalizować tranzakcji.

Co do bawełny turkiestańskiej, to, jak wiadomo, sprowadzono do Łodzi jedynie pod koniec roku ubiegłego kilka próbnych wagonów, jakkolwiek jakościowo bawełna ta okazała się w dobrym gatunku, to jednak przemysł łódzki obecnie sprowadza bawełnę peruańską (z Peru), która **jakościowo przewyższa nawet bawełnę turkiestajską, a kalkuluje się lepiej,** mowy być więc nie mogło o tem, by wzamian za bawełnę turkiestańską, przemysł nasz mógł oferować ma**nufakturę.**

Giełda pieniężna.

Na giełdzie pieniężnej w W-wie zapotrzebowanie było b. małe przy tendencji naogół mocniejszej. Dolar got. 8.90 3/4, New York kabel 8.927. Dewizy: Bruksela 124.14, Amsterdam 358.70. Londyn 43.40, New York 8.919. Paryż 34.90 Praga 26.44, Zurych 171.98. Wiedeń 125.57. Medjolan 46.73 i pół. Kurs orjent na na Oslo 238.93. W obrotach międzybankowych Berlin 212.50. W obrotach pozagiełdowych dolar got. 8.91, rubel złoty 4.75. srebrny 1.56, bilon 0.72, czerwoniec 3.70. Akcje. Rynek akcyjny pozostał bez zmiany. Notowano: Bank Polski 125, Węgiel 28. i [illegible] 21 1/4 — 21. Starachowice 10.75, Papiery procentowe. Notowano: 3 proc. bud. 45. 4 proc. inwest. zw. 88 5 proc konwers. 48 i pół, 5 proc. kol. 46 6 proc. dolar. 71. 10 proc. kol. 105 1.4. 8 proc B. G. K. bud. 93, 4 i pół proc. ziemskie 51 i pół, 8 proc. Przem. Pol. 82 [illegible] — 83. 4 i pół proc. m. Warszawy 53 1/4 5 proc. W-wy [illegible] 8 proc. W-wy 73 i pół — 73 — 73.[illegible] 8 proc. m. Częstochowy 64. 8 proc. Kielc 61 i pół, 10 proc. Radomia 76 1/4 — 76, 10 proc. m. Siedlec 75 1/4 — 75 i pół.

Kronika gospodarcza.

—o—

PODZIAŁ DOSTAW.

Ponieważ sprawa dostaw i robót dokonywanych z funduszu Skarbu Państwa nabiera w okresie kryzysu gospodarczego szczególniejszego znaczenia, kwestja zracjonalizowania ich rozdawnictwa stała się przedmiotem wystąpień sfer gospodarczych, które wielokrotnie podnosiły konieczność wprowadzenia w tej dziedzinie odpowiedniej planowości. Uznając poruszone zagadnienie za dojrzałe do ustawodawczego uregulowania, rada ministrów na wniosek p. ministra skarbu opracowała projekt rozporządzenia, którego intencją ma być z jednej strony zabezpieczenie interesów skarbu Państwa, z drugiej zaś unormowanie trybu wywiązywania się z przyjętych przez dostawców zobowiązań. Powyższy projekt został przesłany do zaopinjowania Izbom przemysłowo-handlowym.

NADZORY I UPADŁOŚCI W WIELKOPOLSCE.

W ciągu kwietnia zarządzono w okręgu Izby Przemysłowo - Handlowej w Poznaniu 4 upadłości, z czego na Poznań przypada 2, na prowincję 2. W tym samym czasie zarządzono 2 nadzory sądowe (1 Gostyń, 1 Kościan).

UPADŁOŚCI W NIEMCZECH.

Ilość upadłości w Niemczech w ciągu kwietnia znacznie się zmniejszyła, wynosiła bowiem 972 wobec 1240 w marcu b. r., natomiast wzrosła w stosunku do kwietnia 1930 r. (1006 upadłości). W ciągu pierwszych 4 miesięcy b. r. ogłoszono 6743 upadłości wobec 6852 w odpowiednim okresie 1930 r. Postępowań ugodowych było w kwiet niu b. r. 655, w marcu br. — 662, a w kwietniu 1930 — 703.

EMISJE NA RYNKU NOWOJORSKIM W KWIETNIU.

Z New Yorku donoszą, że wartość emisyj na tamtejszym rynku pieniężnym wyrażała się w kwietniu b. r. cyfrą 420.23 milj. dol., wobec 696.59 milj. dol. w marcu r. b. a 603.76 milj. dol. w kwietniu 1930 r. Z emisyj w kwietniu b. r. przypada na przemysł 82.52 milj. dol., na towarzystwa użyteczności publicznej 214.75 milj., na pożyczki państwowe i komunalne 75.91 milj. dol. Pożyczek zagranicznych emitowano 9 na łączną sumę 34.21 milj. dol., wobec 5 na 28.63 milj. dol. w marcu b. r. a 14 pożyczek wartości 180.25 milj. dol. w kwietniu 1930 r.

Kursy pożyczek polskich

na giełdach zagranicznych.

Kursy pożyczek polskich na giełdach zagranicznych w czasie od 20 do 25-go kwietnia r. b. kształtowały się następująco (w procentach nominalnej wartości):

Nowy Jork — 8 proc. pożyczka Dillonowska 1925 roku kurs przeciętny 84.50 najwyższy — 85.50. najniższy — 83.50 końcowy — 84. Obrót — 54 tys. dolarów. 6 proc dolarowa 1920 r. — 70.00. Obrót — 21 tys. dol.; 7 proc. stabilizacyjna 1927 r. kurs przeciętny — 80.32, najwyższy 81.13. najniższy 79.50, końcowy — 80.75. Obrót 296 tys. dol. 7 proc. m. Warszawy 1928 r.: przeciętny — 62.94, najwyższy 63.87, najniższy 62.00. końcowy 63.50. Obrót 23 tys. dol.; 7 proc. Śląska 1928 r.: przeciętny 62.50, najwyższy 63.00. najniższy 62, końcowy 62.25. Obrót — 15 tys. dolarów.

Medjolan — 7 proc. włoska: przeciętny 99.65, najwyższy 99.70, najniższy — 99.60. końcowy 99.70.

Londyn — 7 proc. stabilizacyjna: przeciętny 82.72, najwyższy 83.58, najniższy 81.83. końcowy 82.33.

Zurych — 7 proc. stabilizacyjna: — przeciętny 80 i pół, najwyższy 81.00, najniższy — 80.00.

Paryż — 7 proc. stabilizacyjna: przeciętny 100.45. najwyższy 101.02. najniższy 99.77.

Przeciw przymusowej kartelizacji

wypowiedział się w formie kategorycznej krajowy związek przemysłu włókienniczego.

Komisje izby przem.-handl. rozpatrzą projekt rządowy.

Krajowy związek przemysłu włókienniczego nadesłał wczoraj izbie przemysłowo handlowej odpowiedź w sprawie przymusowego kartelu przędzalników, którą w streszczeniu poniżej podajemy:

1) „Sfery gospodarcze polskie, w tem i reprezentanci przemysłu łódzkiego przy wielu okazjach wypowiedziały się przeciwko rozszerzaniu ingerencji rządowej do spraw gospodarczych, uważając, iż dotychczasowe ustawy, rozporządzenia i przepisy dają już rządowi możność wielkiego wpływu na przemysł i handel. Zwłaszcza stanowisko sfer gospodarczych w tem zagadnieniu znalazło wcale niedwuznaczny wyraz podczas działalności tak zwanej „komisji ankietowej", kiedy niektóre czynniki parły do większej aktywności rządu w zagadnieniach gospodarczych co znalazło wyraz w książce p. t. „Na froncie gospodarczym".

W związku z istnieniem w ubiegłym roku kartelu przędzalni bawełnianych i tworzeniem nowego kartelu, zagadnienie ingerencji rządowej, nie bez wpływu zresztą pewnych czynników przemysłowych łódzkich, stało się znowu aktualne, gdyż czynniki te uważały za możliwe dla przeprowadzenia swego punktu widzenia (nie chcemy wchodzić w to czy słusznego) skłaniania rządu do ingerencji, przekreślając tem zasadniczą linję postępowania sfer gospodarczych i stwarzając być może **niebezpieczny precedens na przyszłość.**

2) Wypowiadamy się **stanowczo przeciwko przymusowi kartelizacji**, gdyż kartele oparte na przymusie, celu osiągnąć nie mogą, a to z tego powodu, że wtedy kartel będzie instytucją napół biurokratyczną a powszechnie jest wiadome, że **przemysł tylko ucierpieć może przy biurokratycznem prowadzeniu.** Tylko kartele oparte na dobrowolnem porozumieniu mogą spełniać pożyteczną rolę, gdyż przy ich tworzeniu będą wzięte pod uwagę wieloletnie doświadczenia, znajomość zagadnień przemysłowych, indywidualne potrzeby i położenie poszczególnych zakładów, do kartelu przystępujących.

3) Ponieważ jednak ze względu na istniejący projekt ustawy, rząd zechce ustawę wydać, więc co do samego projektu oświadczamy:

uważamy za zbędne wprowadzenie przymusowego kartelu wtedy, gdy za **kartelem wypowiada się 80 proc.**, gdyż tak poważna grupa przemysłu może znaleźć własne środki, by w stosunku do pozostałych 20 proc. sprawę odpowiednio załatwić, gdyż w przeciwnym razie, te 80 proc. **nie będą reprezentowały koniecznej dla działalności kartelu powagi, siły i znaczenia**, a przymusem tych przymiotów się nie stworzy. Określenie, że nawet przy 95 proc. może być wprowadzony kartel przymusowy, „gdy tego wymagać będzie położenie gospodarcze przemysłu bawełnianego", jest zupełnie niezrozumiałe, bo jeżeli takie położenie się wytworzy, to przecież nie 25 proc., ale wszystkie przędzalnie przystąpią do kartelu bez przymusu, jeżeli kartel ma być remedium na poprawę tego położenia. W każdym bądź razie, ze względu na strukturę izb przemysłowo - handlowych, **opinję izby winno wyrazić walne zgromadzenie radców**, przyczem szczegółowy protokuł takiego walnego zebrania winien być przesłany ministrowi przemysłu i handlu.

Przy wydawaniu statutu pożądane jest, by minister przemysłu i handlu zasięgnął także opinji zarządów wszystkich przędzalni bawełnianych i **zrzeszeń reprezentujących przemysł tkacki**, gdyż przędza jest tylko półfabrykatem, a przemysł tkacki jest zainteresowany w działalności kartelu. Nadzór nad kartelem winien być sprawowany przez naczelnika wydziału przemysłowego przy urzędzie wojewódzkim, **bez wyznaczenia komisarza**, t. j. bez tworzenia biurokratycznego urzędu. Żądania poszczególnych zakładów o zwolnienie z obowiązku należenia do kartelu, jak również żądania o uwzględnienie w ramach kartelu **indywidualnego położenia** zakładów **winno być rozstrzygane przez instytucję o charakterze sądowym.**

Co do projektowanych kar, nie wypowiadamy się szczegółowo, gdyż pozostawienie kar w tej wysokości i w tem usystematyzowaniu **bardzo szybko doprowadzić może do przymusowej likwidacji wielu przedsiębiorstw.** Chcemy zwrócić uwagę, że kara za ujawnienie tajemnic handlowych jest niewspółmiernie niska w porównaniu z karami w innych punktach. Stanowczo jednak musimy się wypowiedzieć **przeciwko nakładaniu kar przez władze administracyjne, gdyż do tego mogą być powołane jedynie władze sądowe."**

***

W dniu wczorajszym izba przemysłowo - handlowa wysłała zaproszenia do członków komisji polityki gospodarczej izby, składającej się z 11 osób, której przewodniczy p. prezes Lewstein, do członków komisji prawno - administracyjnej, składającej się z 8 osób pod przewodnictwem dr. Juljusza Borneta oraz do przewodniczącego komisji kredytowo - finansowej, p. prezesa Borysa Ejtingona, na posiedzenie w sprawie zaopinjowania projektu o przymusowem zrzeszeniu wytwórców przędzy bawełnianej w Polsce z siedzibą w Łodzi na czwartek, dnia 7 maja na godzinę 6-tę wieczorem. (ag)

Zebranie wierzycieli B. H. w Łodzi

odbędzie się dn. 16-go maja, o godz. 9 rano

W dniu wczorajszym sędzie komisarz upadłości Banku Handlowego w Łodzi p. Otto Eisenbraun wyznaczył termin zebrania wierzycieli na dzień 16 maja b. r. na godz. 9 rano w Sadzie Okręgowym w Łodzi. Jak wiadomo, okres kuratorstwa, wyznaczony przez Sąd Handlowy, kończy się w dniu 17 maja, ze względu jednak na to, że dnia tego przypada niedziela, zebranie wierzycieli zostało wyznaczone na dzień 16-go.

Na zebraniu tem kuratorzy upadłości — adwokaci Angerstein i Sztromajer złożą wierzycielom sprawozdanie ze stanu upadłości, poczem, jeżeli w międzycasie, do dnia tego zebrania nie dojdą do ostatecznego porozumienia pertraktacje zarządu Banku z przedstawicielami grupy angielskich wierzycieli co do podniesienia upadłości Banku, nastąpią wybory kandydatów na syndyków tymczasowych.

W tym wypadku upadłość pójdzie normalnemi drogami i wkroczy na drogę okresu syndykostwa tymczasowego.

Upadłości i układy.

Krewni upadłych i ich „wierzytelności".

Wolfowi Zilbersztajnowi, prowadzącemu przedsiębiorstwo p. f. **„Władysław Silbersztajn"**, fabryka wyrobów tekstylnych w Łodzi przy ul. Narutowicza nr. 8, oraz biuro przy ul. 6-go Sierpnia nr. 2 w lipcu r. ub. udzielił sąd odroczenia wypłat na przeciąg trzech miesięcy.

Bilans firmy sporządzony przez biegłego delegowanego przez sąd przedstawia kwotę 1.438.000 zł.

Wobec pogorszenia się stanu aktywów firmy, które uległy zmniejszeniu, szczególnie z powodu niewypłacalności całego szeregu dłużników, oraz otrzymania przez firmę nowych protestów do wykupienia, co znowu przyczyniło się do zwiększenia pasywów, po upływie trzechmiesięcznego trwania nadzoru, firma wystąpiła do sądu z prośbą o **otwarcie postępowania układowego, przedstawiając** następujące warunki układowe: **długi firmy zostaną zmniejszone do połowy i będą zapłacone w czterech ratach** z których pierwsza w wysokości 10 proc początkowej sumy długów po sześciu miesiącach od daty uprawomocnienia się wyroku zatwierdzającego układ, druga również w wysokości 10 proc. po upływie 12 miesięcy, trzecia — 15 proc. po 18 miesiącach i czwarta — 15 proc. po 24 miesiącach.

W październiku r. b. sąd zarządził otwarcie postępowania układowego.

Decyzję powyższą zaskarżył wierzyciel Silbersztajn — mianowicie Bank Dyskontowy Warszawski, dowodząc, iż zdaniem Banku poszczególne pozycje w bilansie firmy nie są dostatecznie uzasadnione, oraz, że nadzorca sądowy odmówił Bankowi zezwolenia na zbadanie ksiąg nadzorowanej firmy.

Sprawę w tym przedmiocie rozpatrywał sąd apelacyjny, jednakże na rozprawie bank prosił o pozostawienie swych skarg incydentalnych bez rozpoznania, co też sąd apelacyjny uczynił.

W dniu 17 marca r. b. odbyło się zebranie wierzycieli w przedmiocie zawarcia układu. Układ ten doszedł do skutku i został zawarty na wyżej wymienionych warunkach jednogłośnie przez wszystkich obecnych wierzycieli.

Jeden z nieobecnych wierzycieli mianowicie firma „B. Glük" z Kopenhagi, złożyła sprzeciw na piśmie, który w następstwie wycofała, wobec czego sąd na posiedzeniu w dniu wczorajszem **zatwierdził układ w całej rozciągłości.**

***

W sierpniu 1929 r. ogłosił sąd upadłość **Mordce Janusewiczowi**, prowadzącemu przedsiębiorstwo sprzedaży skór w Łodzi przy ul. Nowomiejskiej nr. 8, oraz ze względu na cechy złośliwego zawieszenia wypłat, osadzono wówczas Janusewicza w areszcie dla dłużników. W międzyczasie Janusewicz uzyskał glejt.

W toku postępowania upadłościowego okazało się, iż wspólnikiem Janusewicza jest Wolf Gross, wobec czego na wniosek kuratora sąd ogłosił dodatkowo upadłość Wolfowi Grossowi.

Na zebraniu wierzycieli w dniu 4-go stycznia 1930 r. upadli zawarli układ ze swymi wierzycielami na następujących warunkach: **upadli płacą 20 proc. sumy wierzytelności, przyjętych do stanu biernego masy upadłości w dwuch równych ratach rocznych,** z których pierwsza płatna jest po upływie roku od daty uprawomocnienia się wyroku zatwierdzającego układ, druga zaś po upływie następnego roku.

Układ ten został przedstawiony sądowi do zatwierdzenia.

Sąd jednak po zbadaniu całego szeregu świadków przyszedł do przekonania, iż większość wierzycieli, którzy głosowali za układem, **byli krewnymi upadłych** i wierzytelności ich były fikcyjne, by w ten sposób stworzyć większość liczebną wierzycieli; że przeciwko upadłym toczy się sprawa karna z art. 600 K.K. zaś poszczególnym wierzycielom z art. 602 K.K., oraz wobec złego prowadzenia się upadłych, **odmówił zatwierdzenia układu.**

Upadli za pośrednictwem swego pełnomocnika złożyli skargę apelacyjną, zaskarżywszy wymieniony wyrok.

Jednakże Sąd Apelacyjny skargi apelacyjnej **nie uwzględnił i wyrok Sądu Okręgowego zatwierdził.**

B. min. Kwiatkowski

o sytuacji gospodarczej

B. minister przemysłu i handlu, dyrektor państwowej fabryki związków azotowych w Mościcach, inż. Eugenjusz Kwiatkowski w wywiadzie prasowym wypowiedział się następująco o dalszem kształtowaniu się naszej sytuacji ekonomicznej.

— W mojem zrozumieniu, dalszy rozwój sytuacji gospodarczej zależeć będzie od następujących wyników: 1) utrzymania przynajmniej obecnego poziomu cen płodów rolnych, jak zboże, produktów hodowlanych i t. d. 2) zmobilizowania środków finansowych na ruch budowlany, 3) intensywniejszej pracy w dziedzinie inwestycji kolejowych.

To wszystko stanowi czynnik powodujący opróżnienie magazynów z zapasów i pobudzający produkcje. Ponadto ogólna sytuacja gospodarcza Polski zależna jest oczywiście od dalszego przebiegu konjunktury światowej.

Zjazd instytucyj oszczędnościowych

odbędzie się w Warszawie

Pod protektoratem P. Prezydenta Rzeczypospolitej odbędzie się w dniu 26 czerwca ogólno-polski zjazd instytucyj oszczędnościowych. W zjeździe, prócz przedstawicieli instytucji oszczędnościowych krajowych, wezmą udział w charakterze zaproszonych gości, również zagraniczni przedstawiciele świata oszczędnościowego — członkowie międzynarodowego instytutu oszczędnościowego. Program przewiduje między innemi wystawę oszczędnościową.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 4 maja. Bawełna amerykańska — zamknięcie: styczeń 5.47, luty 5.51, marzec 5.56, kwiecień 5.60 maj 5.15, czerwiec 5.19, lipiec 5.23, sierpień 5.27, wrzesień 5.31, październik 5.35 listopad 5.39, grudzień 5.43.

Liverpool, 4 maja. Bawełna egipska — zamknięcie: styczeń 8.35, marzec 8.49, maj 7.80, lipiec 7.91, wrzesień 8.07, październik 8.43, listopad 8.20.

Aleksandrja 4 maja. Bawełna egipska — zamknięcie: Sakkellaridis: styczeń 16.86, maj 15.25, lipiec 15.54, listopad 16.59. Ashmouni: czerwiec 10.97, sierpień 11.27, październik 11.60, grudzień 11.81.

Nowy York 4 maja Bawełna amerykańska zamknięcie: Loco 9.70 Kontrakty: styczeń 10.64, luty 10.72, marzec 10.85, maj 9.70, czerwiec 9.81, lipiec 9.94, sierpień 10.05, wrzesień 10.19, październik 10.29, listopad 10.39, grudzień 10.52.

Nowy Orlean 4 maja. Bawełna amerykańska — zamknięcie: styczeń 10.60, marzec 10.82, maj 9.70, lipiec 9.91, październik 10.28, grudzień 10.50, Loco 9.45.

Do akt Nr. 757 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Tomasz Chorzelski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 15 maja 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. 11 Listopada 32 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Alberta Langnofa i składających się z 2-ch kontuarów i wagi holenderskiej automatycznej, oszacowanych na sumę zł. 1600 — zgodnie z art. 1070 U. P. C. niżej ceny szacunku.

Łódź, dnia 28 kwietnia 1931 r.

Komornik: T. CHORZELSKI

OGŁOSZENIE.

Sędzia - Komisarz masy upadłości firmy **„Bank Handlowy w Łodzi Spółka Akcyjna"** wzywa niniejszem wierzycieli upadłej firmy, aby w dniu 16 maja 1931 roku, o godzinie 9-ej rano, stawili się osobiście, lub przez swych pełnomocników w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego Nr. 5, celem wysłuchania sprawozdania kuratorów oraz wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia - Komisarz:
(—) **Otto Eisenbraun, Sędzia Handlowy**
Kuratorzy: Adwokaci:
(—) **E. Angerstein,** (—) **S. Sztromajer.**

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy upadłości firmy „Proppe i Wenske" i Adalbert Wenske, podaje do wiadomości wierzycieli, iż w dniu 15 maja 1931 r. o godz. 12 w poł. odbędzie się w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego Nr. 5, pokój 15, zebranie wierzycieli powołanej firmy, celem zawarcia układu, względnie utworzenia związku wierzycieli.

Sędzia Komisarz
(—) **St. Weigt**
Syndyk tymczasowy:
Maurycy Gelade, apl. adw.
ul. Śródmiejska 28, tel. 112-70.

OGŁOSZENIE.

Syndyk Tymczasowy Masy Upadłości firmy „Landsbergier, Zittenfeld i Redel" na mocy art. 514 i następnych K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, których należności zostały przyjęte do masy, aby w dniu 22 maja 1931 r. o godz. 12 stawili się w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego Nr. 5, pokój Nr. 15, celem wysłuchania sprawozdania syndyka tymczasowego o stanie upadłości, zawarcia układu, względnie związku wierzycieli i wyboru syndyka ostatecznego.

Syndyk Tymczasowy
(—) **Stefan Kossakowski, adwokat**
Łódź, ul. Przejazd Nr. 30.

Do akt Nr. 186 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **Adam Łagodziński,** zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19 maja 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Narutowicza 31 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Maurycego Bialera i składających się z mebli, oszacowanych na sumę złotych 3.110.
Łódź, dnia 1 maja 1931 r.
Komornik: A. ŁAGODZIŃSKI.

Nr. E. 354 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego I rewiru egzekucyjnego powiatu łódzkiego **Piotr Pilichowski,** zamieszkały w m. Łodzi przy ulicy Zielonej Nr. 63, na zasadzie art. 1030 Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 22 maja 1931 r. o godz. 10 rano w gm. Babice, we wsi Babiczki, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Gustawa i Pauliny małż. Schindel, składających się z 2-ch koni maści kasztanowatej, 2-ch krów maści czarno-graniastej i 2-ch wozów parokonnych, oszacowanych na 1200 zł.
Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.
Łódź, dnia 4 maja 1931 r.
Komornik Sądowy:
P. PILICHOWSKI.

Nr. E. 353 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego I rewiru egzekucyjnego powiatu łódzkiego **Piotr Pilichowski,** zamieszkały w m. Łodzi przy ulicy Zielonej Nr. 63, na zasadzie art. 1030 Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 22 maja 1931 r. o godz. 10 rano w gm. Babice, we wsi Babiczki, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Gustawa i Pauliny małż. Schindel, składających się z sprzętów gospodarskich i maciory, oszacowanych na 600 złotych.
Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.
Łódź, dnia 4 maja 1931 r.
Komornik Sądowy:
P. PILICHOWSKI.

Do akt Nr. 626 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **Jan Rzymowski,** zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 maja 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zakątnej Nr. 56/58, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Łódzka Fabryka Aksamitu i Pluszu" i składających się z maszyn, koni, bryki i mebli biurowych, oszacowanych na sumę zł. 10.920.
Łódź, dnia 2 maja 1931 r.
Komornik: J. RZYMOWSKI.

Do akt Nr. 893 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Leonard Naborowski,** zamieszkały w Łodzi przy ul. Głównej Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 maja 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Kaliskiej 15, odbędzie się sprzedaz z przetargu publicznego ruchomości, należących do Franciszki Tojtar i składających się z maszyny do szycia marki „Singer", oszacowanej na sumę zł. 500.
Łódź, dnia 24 kwietnia 1931 r.
Komornik: L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. E. 566 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Leon Wąsowski,** zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 maja 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Trębackiej Nr. 18, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izraela Tyllera i składających się z umeblowania, oszacowanego na sumę zł. 1900.
Łódź, dnia 5 maja 1931 r.
Komornik: L. WĄSOWSKI.

Kupno i sprzedaż

WÓZEK dziecięcy nowy Kon-Kon do sprzedania, Marja Jakobi, Piotrkowska 107, m. 10.

SPRZEDAM okazyjnie wyborowe pszenne francuskie kamienie młyńskie osiem ćwierci średnicy z kompletnem nowem urządzeniem. Oferty sub „Kamienie młyńskie" do adm. „Republiki".

MLECZARNIA z dużym pokojem i kuchnią z powodu choroby bardzo tanio do oddania. Sklep nadaje się również na chłodnię, sklep spożywczy lub każdy inny interes. Wiadomość w „Republice".

KASA ogniotrwała prawie nowa okazyjnie do sprzedania. Narutowicza 47/33, prawa of. II p.

ROWER w dobrym stanie kupię okazyjnie. Oferty sub „Rower".

SAMOCHÓD „Essex" limuzyna w dobrym stanie tanio do sprzedania. Radwańska 42.

DO SPRZEDANIA młody pies Bernardyn. Wiadomość: 6 Sierpnia 2, Siminiak. 6

SPRZEDAM DOM murowany, 3 pokoje wolne, Żórawia 7.

UBIORY męskie, damskie, obuwie, swetry na wypłatę. Piotrkowska 37, III wejście, I piętro.

Lokale

MIESZKANIA w starych i nowych domach, lokale biurowe, handlowe, fabryczne, sklepy, pokoje umeblowane z klatki schodowej, domy, wile, place, poleca biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27, tel. 141-01. 9

POKÓJ umeblowany na garsoniere poszukiwany od zaraz. Oferty pod „Z. K" 7

2 POKOJE frontowe, częściowo umeblowane do oddania przy ul. Andrzeja 43, m. 17, wejście z podwórza na lewo. Zastać od godz. 1—5 pp.

POKÓJ umeblowany z niekrępującem wejściem i wspólny dla pana od zaraz do oddania. Wiadomość w sklepie spożywczym, Sienkiewicza 35. 31

Śliczne czteropokojowe mieszkanie i lokal biurowy do wynajęcia. Wiadomość: Piotrkowska 93, m. 9, front.

FRONTOWY pokój ładnie umeblowany do wynajęcia. Nowo - Cegielniana 12 (obecnie Śródmiejska 46), m. 6.

SAMOTNA odnajmie małżeństwu pokój z używalnością kuchni. Aleja I Maja 51/4.

JEDEN, dwa pokoje, wygody, telefon, wejście z korytarza, do wynajęcia. Andrzeja 7, m. 8.

2 POKOJE umeblowane z przedpokojem, parter, front, do wynajęcia. Gdańska 28, m. 1. Godziny 2—6.

POKÓJ elegancki o 2-ch oknach, frontowy, słoneczny dla 1—2 panów do wynajęcia. Wólczańska 10, m. 15.

2 POKOJE z kuchnią z wygodami na 1 piętrze zaraz do wynajęcia. Zagajnikowa 26, róg Narutowicza. 12

ODDAM duży umeblowany pokój z osobnem wejściem. Nowo - Targowa 7, m. 8.

PRZYJMĘ dwuch lub trzech panów na mieszkanie, może być z utrzymaniem. Przejazd 35, m. 6.

Posady

WYMOWNI (e) Panowie i Panie, poszukiwani (e). Zgłoszenia Cegielniana 17, m. 43, od 1 do 3 pp.

POTRZEBNA zdolna panna do pracowni okryć damskich. E. Mikołajczykowa, Piotrkowska 78.

PANIE wszystkich zawodów znajdą stałe i dobrze płatne zajęcie. Inteligencja i energja wymagana. Zgłaszać się z dokumentami środa i czwartek od 10—12 i 3—5 Śląski Dom Sanitarny „Hygjena", Cegielniana 8, I p.

KRAWCÓW poszukuje Pogotowie Krawieckie Kiersza. Żeromskiego 91.

POSZUKIWANE zdolne i inteligentne akwizytorki, celem rozpowszechniania poważnego artykułu garderoby damskiej, męskiej i dziecinnej w domach prywatnych i sklepach. Oferty sub „A. Z." do administracji pisma niniejszego.

PRZEDSTAWICIELA NA ŁÓDŹ, siły pierwszorzędnej, poszukuje poważne wydawnictwo oficjalne. Zgłoszenia pod „W. G. 1451" do Ajencji Wschodniej, Warszawa, Nowy Świat 16.

Zdrojowiska

RABKA. Pensjonat „Bellevue", urocze, słoneczne położenie, centrum Parku Zakładowego, pełny komfort, kąpiele solankowo - jodobromowe w domu. Wykwintna kuchnia. W pierwszym sezonie ceny zniżone. Zgłoszenia: Anna Jakób, Kraków, Józefińska 29. Telefon 120-44. Od 7-go maja. Zarząd „Bellevue". Rabka. Telefon 67.

Rozmaite

Z MATURĄ lub bez możesz uzyskać przyjęcie na Uniwersytet, Politechnikę i inne uczelnie zagraniczne. Ułatwianie i przyśpieszanie przyjęć. Informacje bezpłatnie, Szpicberg, Pomorska 40, 5—9 w. 7

CHIROMANTKA słynna Marmona, przepowiada przyszłość, teraźniejszość rady i wskazówki. 6 Sierpnia 18, m. 3 front.

LAUFER Aleksander, Młynarska 22, zgubił legitymację wyd. przez P. U. P. P. w Łodzi.

MALINOWSKI Władysław zagubił książeczkę wojskową 1901, wydaną w Wilnie.

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49. Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 1.22-14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44. 189-00. Tłocznia: 180- 80. Konto P. K. O. „Wyd. Republika" 68.148.

Prenumerata „II. Republiki" od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztowa w kraju zł. 5.50, zagranica zł. 10. „Express" i „Republiki" wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł. 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetrowy (na str. 4-szp.). Zarecz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub **niezwłocznie** po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.